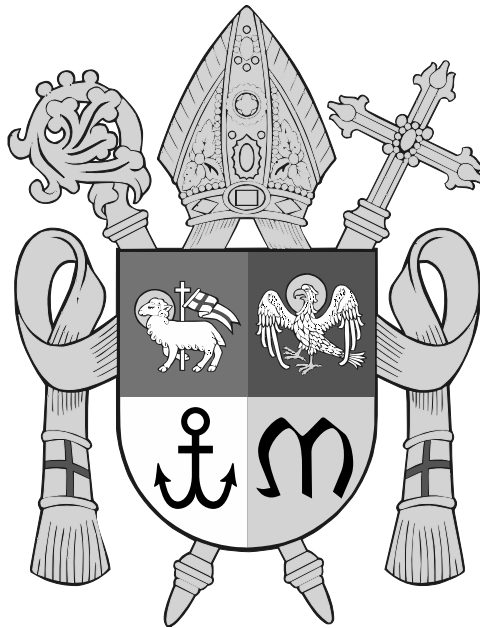


Nr 48

SIEWCA

Biuletyn Katechetyczny Diecezji Toruńskiej



Toruń 2021

„Siewca”

Biuletyn Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Redaktor naczelny:

ks. dr Mariusz Wojnowski

Zastępca redaktora:

Beata Girzyńska

Kontakt z redakcją:

Kuria Diecezjalna Toruńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,

tel. 56 6223530 lub kom. 508 777 082

Wydawca:

Wydział Katechetyczny Kurii Toruńskiej

Skład komputerowy:

własny

SPIS TREŚCI

DANE URZĘDOWE

DZIAŁ URZĘDOWY

I. STOLICA APOSTOLSKA	7
II. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI	13
III. DIECEZJA TORUŃSKA	18
IV. KOMUNIKATY WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO	19
V. KALENDARIUM 2021	20

DZIAŁ FORMACYJNY

I. Prymas Stefan Wyszyński: kalendarium życia, pobyty w granicach obecnej diecezji toruńskiej (dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski)	21
II. Droga krzyżowa z Prymasem Stefanem Wyszyńskim. Czas uwięzienia w Rywałdzie (dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski, opr.)	50
III. Co powiedział papież Franciszek na temat osób homoseksualnych? (ks. dr hab. Piotr Roszak)	58
IV. Plusy i minusy zdalnego nauczania religii w czasie pandemii koronawirusa (alumn Michał Kłosowski)	60
V. Zdalne nauczanie religii w czasie pandemii koronawirusa (alumn Wojciech Fałkowski, opr.)	66

VI. Lekcje religii w czasie pandemii jako wyjątkowa misja i niepowtarzalna szansa dla katechetów (Karol Kubicki)	71
VII. Doradcy metodyczni z zakresu religii	76

DZIAŁ WSPÓLNOTOWY

I. Konkursy	77
II. Pielgrzymka do Portugalii i Santiago De Compostela dla nauczycieli	81

DANE URZĘDOWE

Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Toruńskiej:

1. ks. dr Mariusz Wojnowski – dyrektor
2. mgr Beata Girzyńska – wicedyrektor
3. mgr Magdalena Kwiatkowska – sekretarz

Wizytatorzy diecezjalni:

1. dr hab. Beata Bilicka, prof. UMK (bilicka@umk.pl)
2. mgr Beata Girzyńska (girzynska@gmail.com)
3. ks. kan. dr hab. Stanisław Suwiński, prof. UMK (stansu25@umk.pl)
4. ks. kan. dr Marian Wróblewski (wmarian@wp.pl)
5. ks. dr Andrzej Kowalski (ks.andrzej.kowalski@wp.pl)
6. ks. dr Mariusz Wojnowski (mariusz.wojnowski@wp.pl)

Wizytatorzy dekanalni:

- | | |
|---------------------------|-------------------------------|
| 1. Brodnica | ks. kan. Kazimierz Wierzbicki |
| 2. Bierzgłowo | ks. Andrzej Jankowski |
| 3. Chełmno | ks. kan. Jacek Wyrowiński |
| 4. Chełmża | ks. kan. Leszek Łobodziński |
| 5. Działdowo | ks. Krzysztof Fidorowicz |
| 6. Golub | ks. Paweł Kubasik |
| 7. Górzno | ks. Marian Kowalski |
| 8. Grudziądz I | ks. Michał Dąbkowski |
| 9. Grudziądz II | ks. kan. Waldemar Deuter |
| 10. Jabłonowo Pomorskie | ks. kan. Janusz Kowalski |
| 11. Kowalewo Pomorskie | ks. Jurand Paczkowski |
| 12. Kurzętnik | ks. kan. Jacek Byra |
| 13. Lidzbark | ks. Bogdan Kołodziejczyk |
| 14. Lubawa | ks. Karol Schmidt |
| 15. Łasin | ks. kan. Wojciech Kalwig |
| 16. Nowe Miasto Lubawskie | ks. Marek Wróblewski |
| 17. Radzyń Chełmiński | ks. kan. Marek Wysiecki |
| 18. Rybno | ks. Sławomir Skonieczka |
| 19. Toruń I | ks. kan. Wojciech Kiedrowicz |

20. Toruń II	ks. dr Mariusz Wojnowski
21. Toruń III	ks. kan. dr Marian Wróblewski
22. Toruń IV	ks. Jacek Koczorski
23. Unisław	ks. Mariusz Malinowski
24. Wąbrzeźno	ks. kan. Jacek Dudziński

I. STOLICA APOSTOLSKA

1. Dekret Penitencjarii Apostolskiej udzielający daru specjalnych odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa

Udziela się daru specjalnych odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa, zarządzanego przez papieża Franciszka dla godnego uczczenia 150. rocznicy dnia, w którym Święty Józef został ogłoszony Patronem Kościoła Katolickiego.

Dzisiaj upływa 150 lat, od kiedy Dekretem „Quemadmodum Deus” Błogosławiony Papież Pius IX, poruszony ciężką i bolesną goryczą czasów, w których znajdował się Kościół prześladowany przez wrogów, ogłosił Świętego Józefa Patronem Kościoła Katolickiego.

W celu utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególności patronat Opiekuna Jezusa Jego Świątobliwość Papież Franciszek postanowił, że od dzisiaj aż do 8 grudnia 2021 r., dnia rocznicy ogłoszenia owego Dekretu oraz dnia poświęconego Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej i Oblubienicy najczystszej Józefa, będzie obchodzony specjalny Rok Świętego Józefa, w którym wszyscy wierni będą mogli na jego wzór wzmacniać codziennie własne życie wiary, w pełni realizując wolę Bożą.

A zatem niech wszyscy wierni, poprzez modlitwy i dobre czyny, z pomocą Świętego Józefa, Opiekuna Świętej Rodziny z Nazaretu, starają się uzyskać pociechę i ulgę w ciężkich ludzkich utrapieniach, które dręczą współczesny świat.

Pobożność względem Opiekuna Odkupiciela rozwinęła się bujnie w historii Kościoła, który nie tylko przyznaje mu wyjątkowy kult zaraz po Matce Bożej i jego Oblubienicy, ale także powierzył mu liczne patronaty.

Magisterium Kościoła z upodobaniem i wytrwale odnajduje w osobie Świętego Józefa, jak w skarbcu, dawne i nowe doskonałości, podobnie jak ojciec rodziny z Ewangelii Świętego Mateusza, który „ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52).

Aby wypełnić ten upragniony cel, najwyższą pomocą będzie dar świętych odpustów, które Penitencjaria Apostolska chętnie rozszerza na Rok Świętego Józefa poprzez niniejszy Dekret, wydany zgodnie z wolą Jego Świętobliwości Papieża Franciszka.

Udziela się odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

1. Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.
2. W Ewangelii przyznaje się Świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy” (Mt 1, 19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy” [1], czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególnie patron forum wewnętrznego, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przyłgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, „bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości” [2]. Dlatego ci, którzy na wzór Świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

3. W powołaniu Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności, miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina, udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiedzy narzeczonymi.
4. Stuga Boży Pius XII 1 maja 1955 r. ustanowił święto Świętego Józefa Rzemieślnika „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowione zgodnie z równym podziałem uprawnień i obowiązków” [3]. Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece Świętego Józefa, a także każdemu wiernemu wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawieniowych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.
5. Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu „pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam, gdzie człowiek cierpi, tam, gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia” [4]. Udziela się zatem odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanię do Świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do Świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Święta Teresa z Avila uznała Świętego Józefa za patrona we wszystkich okolicznościach życia: „Innym Świętym, rzec można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnyemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich” [5]. W niedawnych czasach

Święty Jan Paweł II potwierdził ze swojej strony, że przykład Świętego Józefa nabiera „dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa” [6].

Ponadto celem potwierdzenia powszechności patronatu Świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć Świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć Świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła Penitencjaria Apostolska prosi zatem usilnie, aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

Niniejszy Dekret jest ważny na Rok Świętego Józefa, bez względu na jakiegokolwiek inne zarządzenia.

Sporządzono w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 8 grudnia 2020 r.

Mauro Kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

- [1] Pius XI, Kazanie z okazji ogłoszenia heroiczności cnót Sługi Bożej Emilii de Vialar: L'Osservatore Romano (20–21.03.1935).
- [2] Papież Franciszek, Przemówienie podczas Audiencji Generalnej (03.03.2016).
- [3] Pius XII, Kazanie z okazji uroczystości Świętego Józefa Robotnika (1.05.1955).
- [4] Papież Franciszek, Anioł Pański (29.12.2013).
- [5] Teresa od Jezusa, Księga życia, VI.
- [6] Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska „Redemptoris Custos” (15.08.1989), 32.

2. Dekret Penitencjarii Apostolskiej o odpustach w Roku Jakubowym 2021

Ojciec Święty, Stanisław Gądecki, Arcybiskup Metropolita Poznański i Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, ze złością prosi o udzielenie odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Waszej Świątobliwości) wiernym, którzy w duchowej łączności z Jubileuszem Compostelli, od 31 grudnia 2020 r. aż do 31 grudnia 2021 r., w Roku Świętym Jakubowym, odrywając się w duchu od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawiedzą w formie pielgrzymki którykolwiek z 48 kościołów stacyjnych, wymienionych w wykazie przestanym do Penitencjarii Apostolskiej 8 grudnia 2020 r. i pobożnie wezmą tam udział w obchodach jubileuszowych lub przynajmniej przez odpowiednio długi czas pozostaną na pobożnym rozmyślanii, kończąc je Modlitwą Pańską, Wyznaniem Wiary oraz wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny i Świętego Jakuba Większego, Apostoła.

A Bóg etc.

Dnia 14 grudnia 2020 r.

PENITENCJARIA APOSTOLSKA z upoważnienia Ojca Świętego Franciszka chętnie udziela łaski zgodnie z prośbami na cały Rok Święty Jakubowy, zgodnie z załączonym wykazem od Prot. N. 910/20/I do Prot. N. 957/20/I.

Osoby w podeszłym wieku, chorzy oraz wszyscy, którzy z ważnej przyczyny nie mogą opuścić domu, mogą w równym stopniu uzyskać odpust zupełny, wzbudziwszy w sobie niechęć wobec jakiegokolwiek grzechu oraz intencję wypełnienia, skoro tylko będzie to możliwe, trzech zwyczajnych warunków, jeśli przed jakimkolwiek obrazem Świętego będą się łączyć duchowo z obchodami jubileuszowymi, poleciwszy miłosierdziu Bożemu swoje modlitwy, cierpienia lub niedogodności własnego życia.

Dlatego więc, aby dostęp do łaski Bożej, udzielanej mocą władzy kluczy Kościoła, okazał się łatwiejszy przez duszpasterską miłość, Penitencjaria usilnie prosi, aby kapłani, wyposażeni we właściwe uprawnienia do przyjmowania spowiedzi, ochoczo i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

Mauro Kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

II. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP W KONTEKŚCIE REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO WS. ABORCJI W POLSCE

Powszechne prawo do życia

W dniu 26 listopada 2020 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie aborcji w Polsce. Przywołuje w niej wielokrotnie Kartę Praw Podstawowych UE, w której czytamy m.in.: „Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego” (preambuła).

Karta Praw Podstawowych przypomina, że „każdy ma prawo do życia” (art. 2, ust. 1). Jej autorzy chcieli całkowicie odciąć się od niechlubnej praktyki eugenicznej. Zapisano w niej zatem, że w dziedzinach medycyny i biologii musi być szanowany „zakaz praktyk eugenicznych, w szczególności tych, których celem jest selekcja osób” (art. 3, ust. 2 b). Unia Europejska tym samym uznaje, że niezbywalna godność osoby ludzkiej i poszanowanie prawa do życia stanowią podstawowe kryterium demokracji i państwa prawnego.

W podobnym duchu wypowiedział się Święty Jan Paweł II. „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe” (Jan Paweł II, Kalisz, 4 czerwca 1997 r.).

Łamanie prawa do życia

Niestety, zasady fundamentalnego szacunku dla życia ludzkiego są „dzisiaj łamane w sposób brutalny nie tylko w wyniku zachowań jednostek, ale także decyzji i układów strukturalnych” (Franciszek, *List z okazji 25-lecia Papieskiej Akademii Życia*, 15 stycznia 2019 r.). „Zamachy na ludzką godność i życie ludzi trwają niestety także w naszej epoce, która jest epoką uniwersalnych praw człowieka. Mamy

do czynienia z nowymi zagrożeniami i nowym zniewoleniem, a ustawodawstwa nie zawsze służą ochronie najstarszego i najbardziej kruchego życia ludzkiego” (Franciszek, 25 marca 2020 r.). Często u podstawy takiej polityki mamy błędną koncepcję pluralizmu. Stąd ważne wydaje się przypomnienie słów Świętego Jana Pawła II skierowanych w Warszawie do korpusu dyplomatycznego: „Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia aż po naturalną śmierć” (Jan Paweł II, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, Warszawa, 8 czerwca 1991 r.). Aborcja bowiem to nie kwestia wyznaniowa; „to zasadniczo problem etyki ludzkiej, poprzedzający jakiekolwiek wyznanie religijne” – podkreśla papież Franciszek. Stąd pytanie: „czy aby rozwiązać jakiś problem, słuszne jest niszczenie czyjegoś życia lub wynajmowanie płatnego mordercy?” (Franciszek, *List do kobiet argentyńskich zaangażowanych w obronę życia*, 26 listopada 2020 r.).

W dyskusji o życiu ludzkim nie może być mowy o kompromisie

Wprawdzie regulacje w zakresie ochrony życia ludzkiego pozostają poza kompetencjami UE, jak o tym wielokrotnie przypominała Komisja Europejska w odpowiedziach na pytania poselskie, ale mimo wszystko Unia mogłaby wiele zrobić w zakresie zwiększenia ochrony prawa do życia każdego poczętego dziecka np. poprzez promocję dobrych praktyk. Jednak, aby takie działania na rzecz promocji prawa do życia i zakazu praktyk eugenicznych mogły być skuteczne, konieczne jest właściwe ustawienie kilku kwestii.

Po pierwsze, sam tytuł rezolucji jest mylący, gdyż w świetle nie tylko etyki, ale również prawa międzynarodowego nie istnieje coś takiego jak „prawo do aborcji”. W żadnym demokratycznym porządku prawnym nie może być bowiem prawa do zabijania niewinnego człowieka.

Po drugie, w dyskusji o aborcji nie są najważniejsze prawa przeciwników ani prawa zwolenników aborcji, ale prawo dzieci i to prawo podstawowe, bo prawo do życia, które – niezależnie od okoliczności – powinno być gwarantowane każdemu dziecku i prawnie chronione.

Po trzecie, prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, zawsze przysługuje mu pierwszeństwo przed prawem wyboru, gdyż żaden człowiek nie może autorytatywnie dopuszczać możliwości zabijania drugiego. Mówienie o tzw. kompromisie prawnym w sprawie ochrony życia jest fałszowaniem rzeczywistości, ponieważ pomija się w nim najważniejszą, trzecią stronę sporu, czyli dzieci nienarodzone oraz ich niezbywalne prawo do życia. Jakikolwiek kompromis w tej sprawie jest równoznaczny z odebraniem niektórym dzieciom podstawowego prawa do życia i wymierzaniem w brutalny sposób kary śmierci, czego – przypomnijmy – zabrania także Karta Praw Podstawowych. Dlatego nie może być w tym względzie mowy o żadnym kompromisie.

Obrona prawa do życia

Obrona życia nie jest dzisiaj łatwym zadaniem. Święty Jan Paweł II mówił wręcz o zorganizowanym sprzysiężeniu przeciwko życiu ogarniającym także organizacje międzynarodowe, fundacje, stowarzyszenia i niektóre media. Prowadzą one programową walkę o legalizację i rozpowszechnianie aborcji w świecie, podejmują próby wymuszenia „z zewnątrz” proaborcyjnego ustawodawstwa, angażując w to poważne środki finansowe (por. EV 59). „Niezbyt liczni są ci, którzy walczą o życie w świecie, w którym codziennie produkuje się więcej broni, codziennie przyjmuje się więcej praw przeciwko życiu, codziennie rozwija się kultura odrzucenia, odrzucania tego, co niepotrzebne, tego, co przeszkadza” (Franciszek, 5 lutego 2018 r.).

Obrońcy życia nierzadko spotykają się z agresją i pogardą. Do nich kieruję słowa podziękowania wypowiedziane przez Świętego Jana Pawła II: „Dziękuję za inicjatywy parlamentarne, zmierzające do zabezpieczenia życia ludzkiego od chwili poczęcia w łonie matki. Jasne stanowisko prawa jest nieodzowne, aby mógł dokonywać się również gruntowny proces nawrócenia. Trudno bowiem o właściwą działalność wychowawczą czy duszpasterską, gdy prawo temu przeszkadza. To, co «legalne», zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako «moralnie dozwolone»” (Jan Paweł II, Warszawa, 9 czerwca 1991 r.).

Obrona życia w Polsce

W ostatnich dniach papież Franciszek kilkakrotnie podejmował temat ochrony życia: „Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i świętego papieża Polaka – mówił Franciszek – proszę Boga, aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najstarszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości!” (Franciszek, 28 października 2020 r.).

Liczne środowiska w Polsce podejmują starania w celu promocji i ochrony życia nienarodzonych. „Dążenia do pełnej ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci [...] to zadanie zarówno parlamentarzystów, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na wyznawaną religię czy światopogląd” (*Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski ws. ochrony życia ludzkiego*, 6 października 2016 r.).

Środowiska te są głosem tysięcy dzieci w łonach matek, których życie znajduje się w niebezpieczeństwie. Są oni głosem naturalnego rozumu, który konsekwentnie, wbrew ideologicznemu konformizmowi i oportunizmowi, staje w obronie ludzkiego życia w każdej fazie jego rozwoju. Są oni głosem setek milionów ludzi na całym świecie, którzy odkryli piękno każdego życia. Niestety, ten odważny i prawy głos często spotyka się z agresją i przemocą ze strony zwolenników cywilizacji śmierci.

Inicjatywy wspierające rodziców

Przypominam, iż papież Franciszek prosił Boga, „aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najstarszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości”. Z podobnym apelem zwróciła się do wszystkich Polaków Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski: „Przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci. Dziękuję wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat to robią i zwracam się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych o podejmowanie konkretnych inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy, tak indywidualnej, jak i insty-

tucjonalnej, potrzebują i będą potrzebować. Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy" (*Apel Rady Stałej KEP w Sprawie Ochrony Życia i Pokoju Społecznego*, 28 października 2020 r.).

Każdy człowiek ma prawo do tego, aby jego przyjścia na świat oczekiwano z miłością. Jestem pełen wdzięczności wobec rodziców, którzy w taki właśnie sposób przyjmują swoje potomstwo. Dziękuję tym, którzy w ruchach obrony życia zarówno podejmują inicjatywy na rzecz pełnej prawnej ochrony życia poczętego dziecka, jak i organizują pomoc i wsparcie dla matek spodziewających się dziecka. Modłę się za tych, którzy popełnili grzech aborcji lub mieli w nim udział.

Z serca błogosławię wszystkim ludziom dobrej woli i modłę się o łaskę nawrócenia dla tych, którzy jeszcze nie odkryli zachwycającego piękna każdego życia. Polecam Bogu także wszystkich, którzy w Europie podtrzymują świadomość duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji
Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 2 grudnia 2020 r.

III. DIECEZJA TORUŃSKA

ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA W DIECEZJI TORUŃSKIEJ

19 marca

Uroczystość Świętego Józefa – Msza Święta w parafii pw. św. Józefa w Grudziądzu, godz. 18.00

19 kwietnia

Msza Święta w parafii pw. św. Józefa w Turznicach

28 kwietnia

Msza Święta w parafii pw. św. Józefa w Chełmnie

1 maja

Diecezjalne uroczystości Roku Świętego Józefa – Msza Święta w parafii pw. św. Józefa w Toruniu; Pielgrzymka Mężczyzn Diecezji Toruńskiej

19 września

Diecezjalny Dzień Skupienia dla Mężczyzn i Członków Bractw Świętego Józefa, Toruń, parafia pw. św. Maksymiliana Kolbe

19 października

III Sympozjum Józefologiczne w Toruniu – wspólnie z Wydziałem Teologicznym

29 listopada

Adwentowy Dzień Skupienia dla Mężczyzn w Toruniu – parafia pw. św. Maksymiliana Kolbe

30 listopada

Adwentowy Dzień Skupienia dla Mężczyzn w Grudziądzu – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca

1 grudnia

Adwentowy Dzień Skupienia dla Mężczyzn w Lubawie – parafia pw. św. Jana Chrzciciela

IV. KOMUNIKATY WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO

1. Od 1 września br. do klasy 0, I i V szkoły podstawowej oraz do klasy I szkoły ponadpodstawowej obowiązują nowe podręczniki do nauki religii i podręczniki metodyczne zgodne z *Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z 2018 r.* W Diecezji Toruńskiej są dopuszczone do użytku nowe podręczniki z wydawnictwa Jedność, Świętego Wojciech i Gaudium. Natomiast podręczniki z wydawnictwa WAM są stopniowo wycofywane, począwszy od I i V klasy szkoły podstawowej i I ponadpodstawowej.
2. Zgodnie z rozporządzeniem MEN z 19 sierpnia 2019 r. w sprawie kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczyciela, trybu postępowania odwoławczego oraz składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego (Dz. U. 2018 r. poz. 967 i 2245 oraz 2019 r. poz. 730 i 1287; art. 6a ust. 12 Karty Nauczyciela) dyrekcja szkoły kieruje pismo do Wydziału Katechetycznego z prośbą o ocenę merytoryczną nauczyciela religii. Aby uzyskać ocenę, katecheta składa sprawozdanie (wzór dostępny na stronie Wydziału Katechetycznego), które należy przestać (drogą pocztową lub elektroniczną) do Wydziału Katechetycznego najpóźniej dwa miesiące przed planowaną oceną.
3. Diecezjalny Konkurs Biblijny „Czytam Pismo Święte” został dotychczas przeprowadzony na poziomie szkolnym. Kolejne etapy, rejonowy i diecezjalny, nie są chwilowo zaplanowane na konkretny dzień. **Decyzja o wyznaczeniu terminu będzie zależała od sytuacji epidemicznej.** Jest nawet możliwe, że etap rejonowy odbędzie się w lutym lub marcu, a etap diecezjalny później.
4. Z uwagi na obostrzenia epidemiologiczne *IV Forum Wychowawców* zostało **przeniesione na pierwszą połowę 2021 r.**

V. KALENDARIUM 2021

1. Wizytacje katechetyczne:

- zima, wiosna – dekanat Rybno, Lidzbark
- lato, jesień – dekanat Nowe Miasto Lubawskie, Unisław

Wizytowani katecheci (świeccy, zakonni i duchowni) wypełniają i przekazują dekanalnemu wizytatorowi lub przesyłają do Wydziału Katechetycznego dwa uzupełnione formularze: *Sprawozdanie katechetyczny na rok szkolny 2020/2021* oraz *Ankieta wizytacyjną*.

2. Dekanalne dni skupienia:

Każdy katecheta ma obowiązek uczestniczenia w okresie Adwentu i Wielkiego Postu w dniu skupienia, w dekanacie, w którym pracuje. Dzień i godzinę spotkania ustala dekanalny wizytator katechetyczny, który jest jego organizatorem.

3. Rejonowe Spotkania Katechetyczne

- 26 sierpnia – Nowe Miasto Lubawskie,
- 27 sierpnia – Toruń,
- 28 sierpnia – Grudziądz.

Spotkania rozpoczynają się Mszą Świętą o godz. 10.00. Po niej spotkanie formacyjno-informacyjne.

4. Pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę

1–2 lipca

5. Pielgrzymka maturzystów do Częstochowy

24 września

6. Diecezjalne uroczystości związane z Rokiem Świętego Józefa

1 maja w parafii pw. św. Józefa w Toruniu

7. Ogólnopolskie Spotkanie Młodych – Lednica 2000

5 czerwca

8. Diecezjalne Obchody Roku Świętego Compostelańskiego

25 lipca w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Toruniu

DZIAŁ FORMACYJNY

dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski – Wydział Nauk Historycznych UMK; wicedyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

I. PRYMAS STEFAN WYSZYŃSKI: KALENDARIUM ŻYCIA, POBYTY W GRANICACH OBECNEJ DIECEZJI TORUŃSKIEJ

1. Kalendarium życia Prymasa Tysiąclecia

3 sierpnia 1901

We wsi Zuzela nad Bugiem przychodzi na świat drugie dziecko Stanisława (1876–1970), organisty w Zuzeli, i Julianny z Karpów (1877–1910) Wyszyńskich. Stefan miał rodzeństwo: starszą siostrę Anastazję (1900–1974), młodsze siostry Stanisławę (1903–1982), Janinę (1905–1995) oraz zmarłą krótko po porodzie Zofię (1910), a także brata Wacława (1908–1919). To rodzice wprowadzali go w świat modlitwy, a serce i oczy otworzyli mu szczególnie na Maryję. Jak wspominał w *Zapiskach więziennych* 7 października 1953 r.: *Wcześniej straciłem Matkę rodzoną, która miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Ostrobramskiej, dokąd jeździła z pielgrzymką, jeszcze z Zuzeli. Ojciec mój natomiast ciągnął zawsze na Jasną Górę. Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie różaniec w godzinach wieczornych.*

31 października 1910

Śmierć mamy Julianny w miejscowości Andrzejewo. Tam od kwietnia 1910 r. mieszkała rodzina Wyszyńskich, w parafii ojciec otrzymał posadę organisty.

2 października 1911

Ojciec ożenił się z Eugenią Godlewską (1883–1948), przyjaciółką zmarłej mamy. Dzień po ślubie Eugenia udała się wraz z Anastazją, najstarszą siostrą Stefana, na Jasną Górę, aby tam zawierzyć Matce Bożej rodzinę Wyszyńskich. Z tego związku narodziło się jeszcze dwoje dzieci: Julia (1913–1995) oraz Tadeusz (1917–1981).

1912–1917

Stefan uczęszczał do prywatnego Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, następnie zaś do gimnazjum, a dokładnie do prywatnej Szkoły Handlowej w Łomży.

30 sierpnia 1917

Stefan zdaje pomyślnie egzamin wstępny do Liceum im. Piusa X we Włocławku, które jest jednocześnie niższym seminarium duchownym. Po zdaniu matury w maju 1920 r. od września tegoż roku podejmuje formację i naukę w Wyższym Seminarium Duchownym. Z Włocławkiem, a szerzej z diecezją włocławską, będzie związany przez 29 lat.

3 sierpnia 1924

Święcenia kapłańskie w katedrze we Włocławku z rąk biskupa Wojciecha Owczarka.

5 sierpnia 1924

Msza Święta prymicyjna na Jasnej Górze

1925–1929

Studia z zakresu prawa kanonicznego i nauk społeczno-ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 21 lipca 1929 r. obrona doktoratu na Wydziale Prawa, temat rozprawy: *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*.

Wrzesień 1929–czerwiec 1930

Podróż naukowa po krajach Europy Zachodniej.

1930–1939

Wikariusz w Przedczu Kujawskim (1930–1931), wikariusz w parafii katedralnej we Włocławku (1931), wykładowca w Wyższym Semina-

rium Duchownym we Włocławku, duszpasterz w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, prowadzi wykłady na Uniwersytecie Robotniczym, redaktor naczelny miesięcznika „Ateneum Kapłańskie”.

1937

Powołany na członka Rady Społecznej przy Prymasie Augustie Hlondzie.

1939–1945

II wojna światowa. Przez pierwsze dni wojny przebywa we Włocławku. Na prośbę biskupa Michała Kozala oraz rektora seminarium ks. Franciszka Korszyńskiego 5 listopada opuszcza diecezję. Ukrywa się najpierw w domu rodzinnym we Wrociszewie, następnie w Żuławie na Lubelszczyźnie, gdzie opiekuje się grupą sióstr i niewidomych; od 1942 r. kapelan w zakładzie dla niewidomych w Laskach pod Warszawą. Podczas powstania warszawskiego kapelan Armii Krajowej (Grupa Kampinos), pod pseudonimem Radwan III, oraz kapelan szpitala powstańczego w Laskach.

12 marca 1945

Wraca do Włocławka. Był jednym z pierwszych kapłanów, którzy po zakończeniu wojny przywracali funkcjonowanie najważniejszych struktur Kościoła w diecezji. Nie było to łatwe, gdyż diecezja włocławska doświadczyła ogromnych strat osobowych i materialnych – przed wybuchem wojny w diecezji posługiwało 423 inkardynowanych kapłanów, a w jej trakcie diecezja straciła 225 księży, 7 kleryków oraz biskupa pomocniczego Michała Kozala. Jednym z ważniejszych powojennych wyzwań było wznowienie działalności seminarium duchownego. I to właśnie zadanie postawiono przed ks. Stefanem Wyszyńskim. Kiedy duchowny ten zapoznał się szczegółowo ze stanem zachowania budynku seminarijnego, tak zapisał w kronice seminarijnej: *Ogólny stan gmachu jest taki, że nie można tutaj obecnie rozpocząć pracy Seminarium. Gmach wymaga uprzątnięcia ze śmieci, wymięcenia, wymycia; w tym celu należy usunąć rupiecie z korytarzy, wprawić na parterze nieco szyb, by zmniejszyć przeciągi, wprawić kilka zamków, by można było zabezpieczyć gmach przynajmniej od zewnątrz. Wymaga to*

znacznej sumy pieniędzy i czasu. Mając przed oczyma przywołany powyżej obraz budynku seminarium we Włocławku, 14 marca 1945 r. podczas spotkania podjęto decyzję, że tymczasowo seminarium będzie uruchomione na plebanii parafii św. Jana Chrzciciela w Lubrańcu. Za funkcjonowanie seminarium odpowiedzialny był ks. Wyszyński.

4 marca 1946

Papież Pius XII mianuje ks. Stefana Wyszyńskiego biskupem lubelskim.

12 maja 1946

Święcenia biskupie na Jasnej Górze, zawołanie biskupie: *Soli Deo*, czyli *Samemu Bogu*. Święceń udzielił prymas August Hlond; Wyszyński jest najmłodszym biskupem w Episkopacie Polski.

12 listopada 1948

Mianowany przez papieża Piusa XII metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski.

2 lutego 1949

Ingres do katedry w Gnieźnie.

6 lutego 1949

Ingres do kościoła prokatedralnego św. Józefa w Warszawie; katedra była w tym czasie jeszcze w ruinie.

14 kwietnia 1950

Podpisanie porozumienia między Episkopatem a komunistycznym rządem, władze bardzo szybko złamały jego postanowienia.

12 stycznia 1953

Wybór na kardynała, władze komunistyczne odmówiły Prymasowi wydania paszportu na wyjazd do Rzymu.

9 lutego 1953

Dekret Rady Państwa o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych.

21 maja 1953

Prymas kieruje do władz państwowych w imieniu episkopatu memoriał zwany potocznie *Non possumus* („Nie możemy pójść na dalsze ustępstwa”), zatwierdzony przez biskupów 8 maja, w którym sprzeciwił się coraz większej ingerencji władz państwowych w wewnętrzne sprawy Kościoła, np. wyrażaniu przez władze zgody na obejmowanie stanowisk kościelnych.

25 września 1953–28 października 1956

Uwięzienie Prymasa, był przetrzymywany kolejno w następujących miejscowościach: Rywałd (26 września–12 października 1953 r.), Stoczek (12 października 1953 r.–6 października 1954 r.), Prudnik (6 października 1954 r.–29 października 1955 r.) oraz Komańcza (29 października 1955 r.–28 października 1956 r.).

8 grudnia 1953

Akt osobistego oddania się Prymasa Matce Bożej w Stoczku: *Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Błagam, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych czynków moich, zarówno przeszłych, jak i obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności. Pragnę przez Ciebie, z Tobą i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – soli Deo! Maryjo Jasnogórska, nie opusz-*

czaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen.

16 maja 1956

Prymas pisze w Komańczy tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu, które 26 sierpnia na Jasnej Górze składa przeszło milion wiernych. Nieobecnego, uwięzionego Prymasa symbolizował pusty tron z bukietem białych lilii.

3 maja 1957

Prymas ogłasza dziewięcioletnią Wielką Nowennę przygotowującą Kościół w Polsce do obchodów Tysiąclecia Chrztu.

1962–1965

Prymas uczestniczy w obradach II Soboru Watykańskiego.

21 listopada 1964

Papież Paweł VI ogłasza, na prośbę Prymasa i biskupów z Polski, Maryję Matką Kościoła.

18 listopada 1965

List biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słowami: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. List stał się pretekstem do ataków na Kościół w Polsce, szczególnie na osobę Prymasa.

3 maja 1966

Prymas przewodniczy na Jasnej Górze obchodom Milenium Chrztu Polski, składa *Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła za Wolność Kościoła Chrystusowego*.

5 września 1971

Jasna Góra: *Akt oddania świata Maryi, Matce Kościoła*.

16 maja 1981

Po wysłuchaniu fragmentu Ewangelii o ośmiu błogosławieństwach prymas przyjmuje sakrament namaszczenia chorych oraz wiatyk. Wypowiada między innymi następujące słowa: *Przyjmijcie przeproszenie, jeżeli choć jednego z tych błogosławieństw Chrystusa na Górze w stosunku do powierzonych archidiecezji – gnieźnieńskiej*

i warszawskiej – nie wykonałem. [...] Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku na przestrzeni tych trzydziestu pięciu lat służby w biskupstwie. Jestem za nią Bogu wdzięczny. [...] Testamentu nie piszę żadnego, prócz tego, który posiadają biskupi Modzelewski i Dąbrowski. Zwłaszcza nie piszę testamentu pastoralnego. Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światła, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że jak kard. Hlond, tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej, i wiem, że [wiara] nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmienili.

28 maja 1981

Śmierć Prymasa; tego dnia obchodzono w Kościele uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Pogrzeb odbył się w Warszawie, 31 maja; Prymas Tysiąclecia został pochowany w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela.

2. Fragmenty testamentu Prymasa Stefana Wyszyńskiego

W Imię Trójcy Przenajświętszej, Pana mojego Jezusa Chrystusa przez przyczynę Bogurodzicy, Dziewicy, Królowej Polski i Zwycięskiej Wspomożycielki Jasnogórskiej.

Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego, w formie mojego testamentu. [...]

Obdarowany łaską żywej wiary, nigdy nie ulegałem wątpliwości, nigdy nie podnosiłem głosu przeciwko Kościołowi, Ojcu Świętemu i Biskupom. Chociaż miałem żywy przykład ducha modlitwy w moim rodzonym Ojcu, nie zawsze Go naśladowałem. Źródłem mojego spokoju wewnętrznego w walce z mocami ciemności była zawsze gorąca miłość i uległość wobec Matki Chrystusowej, Pani Jasnogórskiej, której uważam się za niewolnika miłości.

Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia Jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją i przed „fałszywymi braćmi”, którzy na własną rękę uprawiali nieuczciwą politykę kościelną w dziedzinie państwowej, przed nienawiścią społeczną doktrynalnie zachwalaną,

przed rozwiązłością, której odgórnie patronowano. Uważam sobie za łaskę, że mogłem z pomocą Episkopatu Polski przygotować Naród przez Wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, Akt Oddania Narodu Bogurodzicy w macierzysta niewolę Miłości i Społeczną Krucjatę Miłości na nowe Milenium. Gorąco pragnę, by Naród Polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy.

Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo Prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich Rodaków sprawujących władzę w Państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycili.

Praca ostatnich lat w dwóch archidiecezjach była trudna do pogodzenia z obowiązkami Legata papieskiego i Prymasa Polski oraz Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Brak czasu dla wnikliwego zajęcia się sprawami tych Archidiecezji mógł wywołać niezadowolenie Duchowieństwa i Wiernych – za co najpokorniej ich przepraszam. Wiem jedno, że czasu nie traciłem.

Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy, Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako Niewolnik oddany Jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r., najpokorniej proszę, Ucieczkę Grzeszników, aby była mi Orędowniczką przed Tronem Trójcy Świętej. Amen.

Alleluja!

Jasna Góra, 15 VIII 1969 R.P.

+ **Stefan kardynał Wyszyński**
Prymas Polski
Niewolnik Maryi

3. Pobyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego w miejscowościach położonych na terenie obecnej Diecezji Toruńskiej

- I. 1 lutego 1949 r. – Toruń:
 - spotkanie na Podgórzu w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła, w drodze na ingres do Gniezna.
- II. 13 lutego 1950 r. – Toruń:
 - w kościele św. Jakuba Apostoła przewodniczył uroczystościom pogrzebowym zmarłego w Zamku Bierzgtowskim biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu, obecnie już Sługi Bożego Adolfa Piotra Szelażka.
- III. 1–2 lutego 1953 r. – Toruń:
 - wizyta duszpasterska w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu; odwiedził także: redemptorystów, dziekana parafii mariackiej oraz świątynię jezuitów.
- IV. 3 lutego 1953 r. – Otłoczyn:
 - Msza Święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
- V. 26 września–12 października 1953 r. – Rywałd, klasztor kapucynów:
 - miejsce uwięzienia.
- VI. 21 grudnia 1956 r. – Toruń:
 - krótka wizyta w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu, Prymas wygłosił konferencję adwentową.
- VII. 3–4 września 1957 r. – Toruń:
 - wizytacja duszpasterska parafii Opatrzności Bożej na Rudaku, nawiedził także kościół w Otłoczynie jako filialny.
- VIII. 23 września 1957 r. – Cierpice:
 - wizytacja parafii, nawiedzenie kościoła filialnego w Małej Nieszawce.
- IX. 24 września 1957 r. – Grabie:
 - wizytacja parafii.
- X. 10–12 września 1966 r. – Toruń–Chełmża:
 - obchody Milenium Chrztu Polski.
- XI. 12 czerwca 1967 r. – Działdowo, kościół św. Wojciecha:
 - poświęcił tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych podczas II wojny światowej kapłanów-męczenników.

- XII. **1 października 1967 r. – Toruń**, redemptoryści, Bielany:
- koronacja ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- XIII. **2 lipca 1969 r. – Lubawa**:
- koronacja figury Matki Bożej Lipskiej.
- XIV. **12–14 września 1969 r. – Toruń**:
- wizytacja duszpasterska parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu.
- XV. **19 września 1970 r. – Cierpice**:
- konsekracja świątyni Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.
- XVI. **3 września 1972 r. – Jabłonowo Pomorskie**, dom generalny Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej:
- spotkanie z siostrami.
- XVII. **3 września 1972 r. – Rywałd**:
- koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus.

4. Historie wybranych pobytów

Toruń – 1 lutego 1949 r.: spotkanie na Podgórzu w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła

1 lutego 1949 r. Prymas przekroczył próg świątyni św. Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu na Podgórzu. Był to pierwszy kościół parafialny, który nawiedził on w granicach obejmowanej archidiecezji gnieźnieńskiej. Prymas podążył na ingres do Gniezna, który miał się odbyć następnego dnia. Przypomnijmy, że od kasaty klasztoru franciszkanów w 1832 r. kościół na Podgórzu był siedzibą parafii prowadzonej przez księży diecezjalnych. Proboszczem, który podejmował Prymasa, był ks. Bernard Polzin, posługujący w parafii podgórskiej od 1942 r. Tak wizytę w Toruniu opisał Prymas w prowadzonych notatkach:

Na moście toruńskim – granica archidiecezji gnieźnieńskiej. Wśród śniegu i wichru zatrzymuje nas gromada ludzi; dziatki z kwiatami. Przyjmujemy powitania toruńskich księży i ruszamy dalej. Zatrzymujemy się na Podgórzu, w parafii ks. Polzina. Tutaj już pogodnie. Sporo ludzi. Przeważa młodzież akademicka. Po raz pierwszy zo-

baczyłem tu „przenośne bramy powitalne”. Ponieważ władze administracyjne zabroniły ustawiania bram, młodzież sporządziła je na tykach, ze zwijanymi transparentami. Wkrótce ulica zabarwiła się od tych pomysłowych bram. Wchodzimy do świątyni. Wita nas ks. proboszcz Polzin i p.o. dziekana dekanatu gniewkowskiego. Wręczają mi obraz przedstawiający Chrystusa ze skrępowanymi dłońmi. Jeśli to ma być obraz Kościoła w Ojczyźnie naszej...? Po krótkim odpoczynku na plebanii ruszamy dalej. Droga długa, a na drodze niespodziewane przeszkody. Co kilka kilometrów spotykamy patrole milicyjne, po trzech ludzi, zazwyczaj jeden w cywilnym ubraniu.

Ten krótki pobyt na Podgórzu znalazł swoje odzwierciedlenie w *Zapiskach więziennych Prymasa*. Kiedy Wyszyński przebywał uwięziony w Rywałdzie, pod datą 27 września 1953 r. zanotował:

Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowywany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim „programem”.

Jak przemawiający musiał być w czasie uwięzienia podarowany na Podgórzu obraz niech świadczy fakt, że nawiązał do niego w *Zapiskach więziennych* jeszcze raz, dwa lata później. Przebywając w miejscu internowania w Prudniku Śląskim, pod datą 1 sierpnia 1955 r. napisał:

Związane ręce Chrystusa. Dostałem taki obraz, gdy po drodze na ingres do Gniezna wstąpiłem do Kościoła na przedmieściu toruńskim – Podgórze. Chrystus ze związanymi dłońmi stał trzymany za prawe ramię przez żołnierza. W brewiarzu mam obrazek maleńki, przedstawiający Chrystusowe skrępowane dłonie; dostałem go w dniu konsekracji. Dziś obydwie są dla mnie aktualne! Przynoszą pociechę na myśl, że dłonie Chrystusowe są tak bardzo podobne do ludzkich dłoni... Ci, co związali Chrystusowi dłonie, chcieliby nadal widzieć Chrystusa z dłońmi skrępowanymi. Iluż ludzi pracuje

nad tym, by związać dłonie Chrystusa! Ale dziś nie mają władzy nad Bogiem. Sięgają więc po ręce tych ludzi, do których należy rozwiązywać ręce Bogu. Im więcej jest wysiłku, by związać ręce Chrystusowe, tym więcej musi być trudu kapłańskiego, by te błogosławione dłonie rozwiązywać. Chryste, pomóż mi rozwiązywać Twoje dłonie w duszach ludzkich, byś swobodnie mógł działać – byś mógł błogosławić i uzdrowiać... Ale mniej litość i nad tymi, którzy Twoje dłonie krępują. Rozwiąż ich serca, by doznały Twej miłości.

Toruń – 13 lutego 1950 r.: Prymas przewodniczył w kościele św. Jakuba Apostoła uroczystościom pogrzebowym zmarłego w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu Adolfa Piotra Szelażka (1865–1950). Zmarłemu biskupowi przysuguje już dzisiaj tytuł Sługi Bożego, gdyż od 2010 r. trwa jego proces beatyfikacyjny.

Podczas pogrzebu Prymas powiedział do kapłanów Diecezji Łuckiej: *Straciliście swego pasterza, zostaliście osieroceni, ale nie lękajcie się, biorę was pod swoją ojcowską opiekę.*

Echo pogrzebu biskupa łuckiego spotykamy także w kronice domu zakonnego toruńskich jezuitów:

Wielkie tłumy wiernych mówiły za siebie i świadczyły o przywiązaniu do wiary św. i hierarchii kościelnej. Pojechali się z wszystkich diecezji księża, których wychował zmarły Pasterz w swoim seminarium. Zwłoki Czcigodnego Biskupa złożono w kościele św. Jakuba. Pożegnał swego pasterza Kanonik Kapituły Łuckiej, przemawiał również Prymas Polski. Ogromne zainteresowanie i wrażenie wywarło jego piękne, ale jakże głębokie, a zarazem serdeczne przemówienie do duchowieństwa i wiernych.

Toruń – 1–2 lutego 1953 r.: wizyta duszpasterska w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu; odwiedził także: redemptorystów, dziekana parafii mariackiej oraz świątynię jezuitów.

Do parafii na Podgórzu Prymas przybył o godz. 16.00. Według sprawozdań państwowych przed świątynią zebrało się około 200–300 osób. Następnie Prymasa przywitał proboszcz parafii ks. Bernard Pol-

zin, który przybliżył historię świątyni. Po powitaniu Prymas wygłosił przemówienie pt. „Radość w Kościele”, a następnie poświęcił organy.

Około godz. 17.00 Prymas udał się do kaplicy katechetycznej przy kościele, gdzie dla dzieci i młodzieży zorganizowano katechezę połączoną ze śpiewami i recytacją wierszy. O godz. 19.30 odprawiona została Msza Święta dla mężczyzn i ojców. Wieczorem Prymas spotkał się jeszcze z chórem kościelnym, katechetami, młodzieżą z kółka liturgicznego oraz z prof. Leonardem Torwirtem, jego żoną i innymi konserwatorami odpowiedzialnymi za renowację zniszczonych w kościele w czasie wojny obrazów i rzeźb. Kolację zjadł wspólnie z kapłanami dekanatu gniewkowskiego. Prymas zapisał w swoich notatkach: *Przemawiałem dziś osiem razy.*

2 lutego przed południem Prymas udał się do domu zakonnego redemptorystów na toruńskich Bielanych, gdzie poświęcił obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który znajdował się w kaplicy domowej. Po krótkim odpoczynku, w drodze powrotnej na Podgórz, Prymas odwiedził dziekana toruńskiego, proboszcza parafii mariańskiej ks. Franciszka Ringwelskiego oraz wstąpił do kościoła jezuitów pw. Ducha Świętego.

Rywałd – od 26 września do 12 października 1953 r.: klasztor kapucynów miejscem uwięzienia Prymasa.

Klasztor kapucynów w Rywałdzie wpisał się w wyjątkowo trudny dla Prymasa Stefana Wyszyńskiego czas, mianowicie w jego uwięzienie. W piątek 25 września 1953 r. około godz. 22.30 zaczęto dobijać się do bramy domu arcybiskupiego przy ul. Miodowej w Warszawie. Bezprawną decyzją rządu z 24 września Prymas został zawieszony w postudze arcybiskupiej oraz postanowiono usunąć go z Warszawy.

Krótko po północy, czyli już 26 września, Prymas został wywieziony ze swojej siedziby i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w Rywałdzie. W *Zapiskach więziennych* odnotował, że po drodze nie mógł odczytać żadnych drogowskazów. Kiedy widniało, samochód zatrzymał się na przedmieściach Grudziądza. Po krótkim postoju zawrócono i przywieziono Prymasa do położonego niedaleko miasta klasztoru kapucynów w Rywałdzie. Miejscowość ta stała się pierwszym miejscem jego uwięzienia. Wiemy, że nie przebywał tu

długo, gdyż już 12 października przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku, nazywanym często Warmińskim lub Klasztornym.

Pierwsze dni uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego samego, jak i dla Kościoła w Polsce. Podczas lektury *Zapisków więziennych* szybko zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował dotychczasowe wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminaryjnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi porozumienia.

Po przywiezieniu do Rywałdu Prymas szybko zorientował się, gdzie się znajduje. W celi, do której go wprowadzono, wisiał bowiem obraz Matki Bożej podpisany: *Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapiionych*. W swoich zapiskach tak to skomentował: *To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość*.

W *Zapiskach więziennych* znajdujemy opis pomieszczenia oraz najbliższego otoczenia, w którym Prymas miał spędzić kilkanaście dni:

Pokój, do którego byłem wprowadzony, robi wrażenie mieszkania świeżo i pospiesznie opuszczonego. Łóżko nie jest zastane, pozostawione osobiste rzeczy przez zakonnika, który tu mieszkał. Wśród tych rzeczy – walizka na wpół otwarta, z której wygląda najnowszy zeszyt pisma „Kuźnica Kapłańska”, z zaadresowaną imieniem obwolutą. Wszystkie meble są w stanie ruiny: biurko „trzyma się ściany”, podobnie szafka nocna, miednica z nie wylaną wodą, w szafie osobista bielizna i ubranie. Na podłodze sterta książek przykryta papierem. Podłoga brudna, po kątach pełno „kotów”. Wygląd typowej celi zakonnej, gdzie gospodarzy człowiek zajęty ważniejszymi sprawami. Z pokoju wychodzą dwa okna na podwórze gospodarcze, na którym kręcą się kury, kaczki i indyki. Obora na pół uchylona, z krowami. Zresztą pusto, nie ma żywej duszy. Na korytarzu kręcą się młodzi ludzie w ubraniach cywilnych.

4 października 1953 r. Prymas sporządził ołówkiem na ścianach w celi stacje drogi krzyżowej, przy których odprawiał to nabożeń-

stwo. Stacje te zachowały się do dnia dzisiejszego i stanowią ważną pamiątkę czasu uwięzienia Prymasa Tysiąclecia.

Toruń–Otłoczyn; 3–4 września 1957 r.: wizytacja duszpasterska parafii Opatrzności Bożej na Rudaku, Prymas nawiedził także kościół w Otłoczynie jako filialny

Parafia znajdowała się ówczesnie w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej. Należała do grona jednych z najmłodszych, gdyż została erygowana przez Prymasa Augusta Hłonda 20 lutego 1946 r. Jej terytorium zostało wydzielone z parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu oraz św. Wacława w Grabiu.

Przebieg wizytacji został opisany w *Kronice parafialnej* parafii na Rudaku. Rozpoczęła się ona 3 września 1957 r. o godz. 15.00. Prymasa przywitano przy ul. Stara Droga. Uczynili to w imieniu całej parafii: proboszcz ks. Józef Malinowski, przedstawiciele rady parafialnej oraz dzieci. Po uroczystym przejściu do kościoła proboszcz przedstawił Prymasowi życie duszpasterskie w parafii. Następnie odbyła się procesja żałobna, w trakcie której wspomniano zmarłych parafian.

O godz. 17.00 Prymas uczestniczył w katechezie dla dzieci, którą przeprowadził wikariusz ks. Bernard Szczygielski. Następnie udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania. O godz. 19.00 przewodniczył Mszy Świętej. Drugi dzień wizytacji rozpoczął się Mszą Świętą o godz. 6.30, sprawowaną w intencji dzieci i młodzieży. O godz. 9.00 miało miejsce błogostawieństwo dzieci w wieku przedszkolnym. Następne godziny upłynęły na wizytacji: kościoła, plebanii, cmentarza oraz kościoła filialnego w Otłoczynie. Prymasa pożegnano o godz. 14.00.

Toruń – 10 września 1966 r.: kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, początek obchodów Milenium Chrztu Polski

W diecezji chełmińskiej diecezjalne uroczystości milenijne odbyły się w dniach 10–11 września 1966 r.. Na miejsce głównych uroczystości wybrano Toruń oraz Chełmżę. Za wyborem Torunia przemawiało jego położenie, a co się z tym wiązało – dogodność komunikacyjna. Poza tym odwoływano się także do wydarzeń historycznych – w mieście tym podpisano obydwa pokoje polsko-krzyżackie, a w 1645 r. odbyło się w nim „Colloquium Charitativum”, czyli braterskie spotkanie

przedstawicielei podzielonego chrześcijaństwa. Ponadto w Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik, a jego osobę chciano przywołać podczas obchodów milenijnych. W Chełmży postanowiono zakończyć uroczystości milenijne diecezji chełmińskiej. Przypomnijmy, że to właśnie tam, aż do 1824 r., znajdowała się stolica diecezji.

W ramach obchodów konkurencyjnych władze wojewódzkie i miejskie postanowiły w tym samym czasie uczcić 500. rocznicę zawarcia II pokoju toruńskiego. 10 września na dziedzińcu ratusza staromiejskiego odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na stadionie miejskim przy ul. Bema przez dwa dni trwały różne imprezy. W okolicach Chełmży zorganizowano liczne występy sportowe, muzyczne, taneczne oraz dożynki. Dla młodzieży organizowano wycieczki poza miasto i zawody strażackie.

Uroczystości milenijne rozpoczęły się 10 września o godz. 18.30 od spotkania w kościele mariackim w Toruniu. Gospodarzem spotkania był biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, który po powitaniu gości nawiązał do peregrynacji, a właściwie do przerwania nawiedzania parafii w Polsce przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Kilka dni wcześniej, dokładnie 4 września, obraz ten został „uwięziony” przez władze komunistyczne na Jasnej Górze. Dlatego na uroczystościach w Toruniu zamiast obrazu wystawiano symbolicznie pustą ramę.

Mszę Świętą inauguracyjną celebrował arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, a kazanie wygłosił Prymas Polski. Powiedział między innymi:

Patrzę na ołtarz siedmiokolumnowy, przypominający Mądrość Bożą, która zbudowała sobie dom i wsparła go na siedmiu kolumnach. Przed wielu laty w tej świątyni prowadziłem wielkopostne rekolekcje dla oficerów garnizonu toruńskiego. Wtedy również, patrząc ku temu ołtarzowi, wyczułem przedziwną Mądrość Bożą. Idziś mamy ją wszyscy przed oczyma. Mądrość Boża działa w sposób zda się niedostrzegalny, ale jest obecna w Bożym świecie. Podobnie w Kościele jest przedziwnie obecny, choć niewidzialny, Chrystus i obecna jest w misterium Chrystusa i Kościoła Maryja.

Po Mszy Świętej odśpiewano trzykrotnie „Apel Jasnogórski”, a następnie zebrani biskupi udzielili wiernym błogosławieństwa. Kolejnym punktem uroczystości milenijnych, we wszystkich toruńskich kościołach, były wieczorne czuwania oraz o północy Eucharystia. Prymas Wyszyński 11 września rano, o godz. 7.30, odprawił Mszę Świętą w kaplicy w domu zakonnym sióstr elżbietanek przy ul. Żeglarskiej. Dodajmy jeszcze na koniec, że Prymas podczas uroczystości milenijnych zatrzymał się w domu prowincjalnym sióstr elżbietanek.

Toruń – 11 września 1966 r.: Milenium Chrztu Polski; Eucharystia przy kościele Chrystusa Króla

Główne uroczystości milenijne diecezji chełmińskiej odbyły się 11 września na placu przy kościele Chrystusa Króla na toruńskim przedmieściu Mokre. Prymas tak je opisał:

Dzień toruńskiego Milenium należy do lepiej zorganizowanego. Przede wszystkim myśl, by przenieść uroczystość centralną do parafii Chrystusa Króla na Mokre, rozwiązała problem napięcia, które istniało na skutek uroczystości milenijnych, które Państwo celowo przeniósł z 4 września – pierwotnego terminu uroczystości kościelnych – na 11 września, skoro się tylko dowiedziano o nowym terminie diecezjalnym. Toteż zrobiono wszystko na gwałt i skomasowano swoje obchody przy Ratuszu; przypomniano sobie II Pokój Toruński (1466) i zrobiono go ośrodkiem obchodów (pokój z krzyżakami, ale nie z NRF).

O godz. 9.00 przywitano Prymasa oraz przybytych biskupów. Następnie miała miejsce Eucharystia, którą celebrował arcybiskup poznański Antoni Baraniak. Homilię wygłosił Prymas, powiedział między innymi:

Gdy dzisiaj poszczególne państwa ateistyczne chcą stosować zasadę: „cuius regio, eius religio”, czyli gdy państwo ateistyczne, to i obywatele ateistami – my, po straszliwych doświadczeniach dziejowych, po dojrzałości wieków tak drogo okupionej i w ziemi chełmińskiej, coraz bardziej rozumiemy, że to nie tak! Naturalne prawo człowieka, osoby ludzkiej, do wolności sumienia, wyznania i do wszelkiej wolności, prawo do prawdy, do miłości, do spra-

wiedliwości, do szacunku i obowiązków wzajemnej służby są nie-naruszalne, są silniejsze i wspańalsze niż wszelkie prawa nadane. Nikt, nawet najpotężniejsza władza, nie ma prawa w nie wkraczać!

Kolejną odstoną uroczystości milenijnych w Toruniu było spotkanie o charakterze ekumenicznym oraz naukowym w kościele św. Janów. W tym celu duchowni udali się, specjalnie wyznaczoną przez władze trasą, na starówkę. Prymas w zapiskach odnotował:

„Regres” – do samochodów – boczną ulicą, którą wróciliśmy do kościoła Św. Jana, w niczym nie kolidując z uroczystościami państwowymi. Obstawa MO i radiowozów wprost fantastyczna. Stajemy się coraz bardziej państwem „milicyjno-ubowskim”.

Podczas sesji ekumenicznej przemówienie wygłosił pastor ks. Zygmunt Michelis z Warszawy, pionier ruchu ekumenicznego, współzałożyciel i pierwszy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej. Po jego słowach Prymas Wyszyński, biskup Kazimierz Kowalski i ks. Zygmunt Michelis wymienili między sobą braterskie pocałunki. Nawiązano w ten sposób do wydarzenia z 1965 r., kiedy to na zakończenie Soboru Watykańskiego II pocałunki wymienili między sobą papież Paweł VI i patriarcha Konstantynopola – Atanagoras I.

Chełmża – 11 września 1966 r.: obchody Milenium Chrztu Polski

Po obiedzie, o godz. 16.15, Prymas udał się do Chełmży na Mszę Świętą, która miała zakończyć uroczystości milenijne w diecezji chełmińskiej. Po drodze Prymas Tysiąclecia odwiedził jeszcze na krótko parafię św. Józefa. Około godz. 16.40 udał się w drogę do Chełmży. W związku z tym, że na trasie Toruń–Łysomice–Ostaszewo–Grzywna władze zorganizowały wyścig kolarski, dlatego droga Prymasa została zmieniona i prowadziła przez Różankowo, Łubiankę, Biskupice i Kończewice. W raporcie władz z 12 września 1966 r. czytamy:

[Prymas] nie pojechał uprzednio ustaloną trasą przez parafię Grzywna, gdzie proboszczem jest ks. Sartowski /Czł. Caritas/, który po naszej interwencji zrezygnował z zorganizowania powitania, lecz pojechał okrężną drogą przez Toruń–Wrzosy, gdzie miejscowy proboszcz /wrogo ustosunkowany/ zorganizował pożegnanie kardynała.

Wjazd do Chełmży tak Prymas opisał w zapiskach:

Przy wjeździe do miasta oglądaliśmy potężny park radiowozów MO i mnóstwo milicjantów. Oni ciągle czekają na to, „kiedy zaczniemy”. Ciągłe węższą, pełni nieufności do wszystkich i lęku o własną skórę. A my ani myślimy rozprawić się z tą ślepą siłą.

Do Chełmży Prymas dotarł około godz. 17.15. Mszy Świętej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji chełmińskiej Zygfryd Kowalski. Kazanie wygłosił Prymas Tysiąclecia, powiedział między innymi:

Ze złością wchodzimy w prastare mury świątyni Chełmżyńskiej i z ulgą widzimy, że została ona uratowana przed wielką grozą, która wstrząsnęła całą Polską: z ogromnego pożaru wyszła szczęśliwie dzięki temu, że Bóg ustanowił tu przez Waszego Arcypasterza, kapłana, którego niezapomnianą zasługą będzie nie tylko uratowanie tego precennego zabytku, ale i przywrócenie mu jego pierwszej chwały. To, co tutaj uczyniono, czyniło w Polsce po strasznej wojnie wielu Biskupów. Ognie pożarów przeszły przez Ojczyznę naszą i niczego nie oszczędziły, nawet świątyń. Zdawało się to być stratą, której nie da się niczym naprawić. Zapewne, olbrzymie bogactwa kultury religijnej i narodowej, przepadły bezpowrotnie w wielu świątyniach polskich, które ongiś były muzeami, a dziś stoją niemalże opustoszałe, jak na przykład odbudowane świątynie w Warszawie. Prawie wszystkie są ubogie, bo ogień zniszczył cały ich dorobek.

Według szacunków kościelnych w Chełmży zgromadziło się około 20 tys. wiernych. O wiele mniej wyliczyły władze państwowe, według których na spotkanie z Prymasem przybyło jedynie około 3–4 tys. osób. Prymas wrócił do Torunia o godz. 21.00. W swoich zapiskach odnotował:

Wracamy do Torunia wśród ciemności. Miasto niemal puste, krążą tylko gęsto patrole MO i stoją radiowozy. „Pokój Toruński III” zakończony.

Działdowo – 12 czerwca 1967 r.: kościół św. Wojciecha, Prymas poświęcił tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych kapłanów i osób zakonnych podczas II wojny światowej

W miejscowych koszarach podczas II wojny światowej Niemcy utworzyli obóz koncentracyjny, w którym zamordowano od 3 do około 30 tysięcy osób. Niestety nie zachowała się dokumentacja obozowa, dlatego tak trudno ustalić dokładną liczbę ofiar. Pośród tych, którzy stracili tam życie, spotykamy aż 86 zamordowanych kapłanów, zakonników oraz siostry zakonne, między innymi wyniesionych na ołtarze: arcybiskupa płockiego bł. Juliana Nowowiejskiego, biskupa pomocniczego płockiego bł. Leona Wetmańskiego oraz klaryskę kapucynkę bł. s. Mieczysławę Kowalską z Przasnysza.

Mszy Świętej w kościele św. Wojciecha przewodniczył biskup płocki Bogdan Sikorski, natomiast kazanie wygłosił Prymas. Powiedział między innymi:

W obozach koncentracyjnych krzyż był jedyną nadzieją i otuchą dla cierpiących udręki nad miarę. Ale nie tylko w obozach wyniszczenia! W potężnym „obozie” wszechświatowym, przez który przechodzi ludzkość, idąc ze śmierci do życia, z padołu płaczu do Ojczyzny Niebieskiej, w tej olbrzymiej drodze męki i cierpienia ludzkości krzyż jest dla wszystkich znakiem nadziei jedynej. Dlatego utrzymuje się na oczach ludzkości. Ludzkość zmienia znaki i odrzuca je, jak odrzuciła połamane krzyże, ale nadal zachowuje krzyż z ramionami rozwartymi. Taki bowiem krzyż oznacza miłość powszechną, a nie sekciarską, nienawistną, samolubną miłość własnej rasy, narodu czy choćby własnej woli, nieraz najbardziej opacznej i fałszywej.

Krzyż nie może mieć ramion złamanych. Gdy człowiek chodzi z ramionami wyciągniętymi, wtedy najbardziej przypomina sobą znak zbawienia i nadziei. Chrystusowy krzyż ogarnął całą rodzinę ludzką, aby pojednać ją z Ojcem i przypomnieć nie tylko, że mamy jednego Ojca, ale i to, że w imię tego pokrewieństwa wszyscy jesteśmy sobie rodziną, braćmi i siostrami.

Na zakończenie Eucharystii biskup B. Sikorski odczytał telegram od Ojca Świętego Pawła VI. O godz. 19.00 Prymas spotkał się z duchowieństwem dekanatu działdowskiego.

Toruń – 1 października 1967 r.: koronacja ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Prymas wpisał się w wydarzenie koronacji ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy u toruńskich redemptorystów, które miało miejsce 1 października 1967 r. Po II wojnie światowej w całym Kościele przeżywano dynamiczny rozwój kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Na terenie diecezji chełmińskiej intensywnie rozwijał się on, najpierw w kaplicy, a następnie w kościele św. Józefa w Toruniu, gdzie znajdowała się wierna kopia rzymskiej ikony wykonana w 1901 r. Wizerunek trafił do Torunia w 1928 r.

Ożywiony impuls w dziejach kultu maryjnego w diecezji związany był z osobą biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego (1946–1972). On to już w 1962 r. prosił Ojca Świętego Jana XXIII o ustanowienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy pierwszą patronką diecezji chełmińskiej. Papież przychylił się do prośby i wydał 29 listopada 1962 r. stosowny dekret.

Ustanowienie patronatu maryjnego nad diecezją chełmińską przyczyniło się do rozwoju jej kultu w całej diecezji, a także w samym Toruniu. Na podstawie licznie składanych podziękowań za otrzymane łaski papież Paweł VI, 16 kwietnia 1967 r., udzielił zgody na koronację toruńskiego wizerunku Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Koronacja miała miejsce 1 października 1967 r. Dokonał jej Prymas Tysiąclecia. W wydarzeniu tym uczestniczyło 12 biskupów, około 300 kapłanów oraz około 30 tys. wiernych.

Odnotujmy, że lokalne władze komunistyczne podjęły szereg działań, które miały odciągnąć wiernych od uczestnictwa w koronacji. Opracowano specjalny plan imprez kulturalno-oświatowo-sportowych pod nazwą „Pożegnanie Lata”, np. w sobotę 30 września o godz. 18.00 zorganizowano międzynarodowy turniej hokejowy między Polską a Czechosłowacją.

Po akcie koronacji została odprawiona Msza Święta. Przewodniczył jej ordynariusz diecezji chełmińskiej biskup Kazimierz Kowalski.

Pod koniec uroczystości słowo wygłosił Prymas Polski, powiedział między innymi:

Pierwsza połowa XX wieku to okres tyranów i okrutników. To sprzykrzyło się ludziom. A gdy niekiedy tu i ówdzie jeszcze objawi się pokłosie tyraństwa, ludzie odwracają się od niego. Odwracają się od wszelkiej przemocy, a szukają i oczekują serca. Można powiedzieć, że istnieje społeczne zamówienia na serce i na służbę sercem... Stąd nasza prośba: Matko, wspomóż nas, aby miłość rozgorzała w duszach. [...]

Polsce potrzeba nieprzeciętnej pobożności i rzetelnej modlitwy. Wtedy będą rodzić się z wiary żywe owoce społecznej miłości. Tego najgoręcej życzymy miastu, Polsce i całemu światu. A nasze życzenia i nadzieje przekazujemy z Bielan toruńskich na Watykan, do Ojca Świętego Pawła VI, z gorącym podziękowaniem za to, że współczesnemu, tracącemu wiarę światu, ukazał Cię, która jest błogosławiona, bo uwierzyła, i która z żywej wiary dała nam błogosławiony Owoc Ojcowskiej Miłości, Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Lubawa – 2 lipca 1969 r.: koronacja figury Matki Bożej Lipskiej

Położona pod Lubawą niewielka miejscowość Lipy należy do najstarszych ośrodków kultu Matki Bożej w Polsce. Jego początki sięgają drugiej połowy XIII wieku. Kult maryjny związany jest z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus pochodzącej z drugiej połowy XIV wieku. Trudno ustalić, w jakim czasie, być może już w średniowieczu, figurę przeniesiono do świątyni w pobliskiej Lubawie.

W 1948 r. ks. Alfons Sylka, proboszcz parafii św. Anny (od 1954 r. Najświętszej Maryi Panny i św. Anny) w Lubawie wystosował do Stolicy Apostolskiej prośbę o koronację figury Matki Bożej Lipskiej. Do koronacji doszło 2 lipca 1969 r., w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, w podlubawskich Lipach. Dokonał jej Prymas Stefan Wyszyński wspólnie z biskupem chełmińskim Kazimierzem Kowalskim oraz biskupem pomocniczym chełmińskim Bernardem Czaplińskim.

Podczas koronacji Prymas wygłosił homilię, powiedział między innymi:

I wasza Lubawa, i ta miejscowość – Lipy, cała ziemia lubawska i wszyscy, którzy wokół mieszkają, tyle razy doznawaliście służby Maryi. Ona budziła wasze sumienia. Ona mówiła Wam: Jest Syn mój, Zbawiciel świata. Patrzcie, niosę Go na swoich ramionach. Daję Go wam, weźcie Go. Jak oddałam na Krzyż z woli Ojca, tak dziś wam Go oddaję. Bierzcie Syna mego, który przyjął postać Sługi z moich dłoni – Służebnicy Pańskiej, Pomocnicy Bożej, Świętej Bożej Rodzicielki, Świętej Bożej Karmicielki.

W swoich notatkach osobistych Prymas tak opisał wydarzenie koronacji:

O godz. 10.45 wyruszyliśmy do miejscowości Lipy, gdzie wśród pól stoi kościół, otoczony pięknymi drzewami. Tu przygotowano uroczystość koronacyjną, na miejscu dorocznych odpustów. [...] Ludzi zebrało się ponad 15 tysięcy. Witano nas „po pomorsku”, spokojnie, godnie, w milczeniu, chociaż bardzo życzliwie. – Lud tu zgoła odmienny, zasiedziały, chociaż nie brak i przybyszów. [...] Koronacja odbyła się na rozległej estradzie, zbudowanej przed bramą wejściową. Skromnie – ale solidnie. Wokół zgromadzili się pielgrzymi. Powitał nas Bp K. Kowalski. [...] Koronacji dokonałem wspólnie z Bpem K. Kowalskim i Bpem Czaplińskim. Po czym była sprawowana przez Bpa Kowalskiego celebra pontyfikalna. W czasie Mszy św. wygłosiłem słowo Boże o nawiedzającej nas „Pomocnicy Bożej” w dziele zbawienia.

Zacząłem popularyzować ideę pomocnictwa, chociaż wiatr dość przeszkadzał, szarpiąc potężnym baldachimem, rozpostartym nad ołtarzem, jednak na czas słowa Bożego ucichł. Naokoło padały deszcze, jednak w Lipach padało zaledwie kilka kropelek. [...] Duchowieństwo dekanatu i Bp Kowalski ze swoimi Sufraganami odnowili akt oddania Matce Kościoła. Po czym – Te Deum, błogosławieństwo i odprowadzenie procesjonalne Figurki do ołtarza przy kościele. [...] Odśpiewaliśmy wspólnie Magnificat – i poczęliśmy wycofywać się przez bramę ku autom. Dopiero teraz, na drodze,

spotkaliśmy potężną falę ludzką, wracająca pieszo do miasta. [...] Wracaliśmy do domu – mijając po drodze setki pojazdów konnych, którymi ludzie wracali do siebie.

Toruń; 12–14 września 1969 r.; wizytacja duszpasterska parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu w Toruniu

W kronice parafialnej czytamy:

Władze świeckie robią wszystko, aby ludzi zająć czymś innym. [...] 12., 13., i 14.9. 1969 r. były dniami głębokich przeżyć ni tylko dla całej parafii ale i dla m. Torunia. Dopomogły w tym M.O. i partia (P.Z.P.R.) Zorganizowano w tym czasie we wszystkich szkołach całego miasta filmy, zabawy. W zakładach pracy – zabawy, ciekawe filmy dla całego miasta regaty na Wiśle. Wszędzie spotykamy M.O. umundurowaną i nieumundurowaną.

Prymas przybył do parafii 12 września o godz. 16.30. Przywitał go proboszcz parafii ks. Józef Batkowski. Następnie księża wikariusze przeprowadzili w kościele katechezę dla najmłodszych, podczas której krótką mowę wygłosił Prymas. Powiedział między innymi:

Zwyciężyłyście, bo wybrałyście raczej powitanie swego biskupa, rezygnując z przyjemności innego rodzaju. Za to wam z całego serca dziękuję. Za ten czyn dziękuję rodzicom Waszym, kapłanom, wychowankom, nauczycielkom i nauczycielom, że tak nad Wami pracują.

W archiwum parafialnym zachował się szczegółowy program przebiegu wizytacji:

12 września:

- godz. 16.30: powitanie;
- godz. 17.00–18.45: katecheza i nabożeństwo maryjne;
- godz. 18.45–20.00: Msza Święta;
- godz. 21.00: spotkanie z rodzicami;
- godz. 21.30: spotkanie z młodzieżą.

13 września:

- godz. 8.00–9.30: Msza Święta i nauczanie dla starców i chorych, procesja żałobna za zmarłych;

- godz. 9.30–10.00: śniadanie z rodzicami księży, sióstr zakonnych, braci i kleryków pochodzących z parafii;
- godz. 10.00–12.00: przegląd kościoła, zakrystii, kostnicy, biura parafialnego i mieszkań;
- godz. 12.00–13.15: nawiedzenie domu opieki społecznej, kaplicy sióstr serafitek oraz cmentarzy;
- godz. 13.15–14.30: obiad z księżmi z dekanatu;
- godz. 15.00: odwiedziny chorej w domu (pani Torwirtowej), następnie błogostawieństwo niemowląt przed kościołem;
- godz. 17.00–18.00: spotkanie z zespołami zaangażowanymi w życie parafii;
- godz. 18.30: nabożeństwo maryjne;
- godz. 19.00: Msza Święta.

14 września:

- godz. 8.00: Msza Święta i pożegnanie.

Cierpice – 19 września 1970 r.: konsekracja świątyni Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

W kronice parafii w Cierpicach czytamy:

Dnia 19 września 1970 r. J. Em. Ks. Kard. Stefan Wyszyński dokonał konsekracji kościoła w Cierpicach. Uroczystość ta stanowiła ukończenie przeszło 40-letnich wysiłków mieszkańców tut. parafii i ich duszpasterzy, by wśród lasów Cierpickich stanął Dom godny Boga Najwyższego. [...]

W sobotę 19 września o godz. 17.00 powitano ks. Prymasa przed bramą kościoła, następnie ks. Prymas dokonał konsekracji kościoła i ołtarza, na zakończenie uroczystości ks. Proboszcz Jerzy Gołębiowski odprawił uroczystą Mszę św. z asystą w czasie której ks. Prymas wygłosił kazanie. Późnym wieczorem, żegnany przez parafian ks. Prymas opuścił Cierpice.

Jabłonowo Pomorskie – 3 września 1972 r.: dom generalny Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej: spotkanie z siostrami

W drodze na uroczystości koronacyjne figury Matki Bożej w Rywałdzie, około godz. 9.30 Prymas zatrzymał się w domu generalnym

Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim. Podczas półtoragodzinnego spotkania z siostrami wygłosił konferencję ascetyczną. W kronice sióstr pasterek czytamy:

[...] powitany u progu domu przez oczekujących Arcypasterzy, Kapłanów, Matkę Przełożoną Generalną i Zarząd Zgromadzenia – wprowadzony został przez siostry [...] do kaplicy. Chór zakonny powitał go uroczyście śpiewem „Oto Kapłan wielki” [...] i następnie modlitwą głosową „Oremus – pro pontifice nostro”, po której Najdostojniejszy Gość skierował swe Słowo Prymasowskie i Ojcowskie do wszystkich zebranych w kaplicy i całego Zgromadzenia, kończąc swe przemówienie wspólnym błogosławieństwem obecnych Arcypasterzy.

Rywałd – 3 września 1972 r.: koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus

Najważniejszym wydarzeniem powojennej historii rywałdzkiego sanktuarium była koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Przypomnijmy, że figura powstała prawdopodobnie na przełomie XIV i XV wieku i należy do grupy gotyckich tzw. Pięknych Madonn Tronuujących. Według tradycji wyrzeźbił ją nieznaną z imienia zakonnik krzyżacki z Radzyna Chętmińskiego. Początkowo figura znajdowała się w domu zakonnym w Radzynie Chętmińskim, a następnie została przeniesiona do kościoła w Rywałdzie. Kult maryjny ożywił się znacznie po I wojnie światowej. W dwudziestoleciu międzywojennym wizerunek otrzymał miano Matki Cyganów.

Pismo do Stolicy Apostolskiej o zgodę na koronację wystosował kapucyn o. Gabriel Bartoszewski, ówczesny prowincjał prowincji warszawskiej zakonu. Została ona poparta pismem biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego. Zgoda na koronację, czyli tzw. bulla koronacyjna, została wystawiona w Watykanie 30 maja 1971 r.

Wydarzenia koronacyjne rozpoczęły się w Rywałdzie już 31 sierpnia 1972 r. Tego dnia o godz. 17.00 miejscowy proboszcz o. Fidelis Bonus odprawił Mszę Świętą. Kazanie podczas niej wygłosił wicedziekan z Radzyna Chętmińskiego, ks. Józef Lewandowski. Nastę-

nego dnia, 1 września, Mszę Świętą odprawił miejscowy gwardian o. Beda Bujnowski, a kazanie wygłosił ks. Jan Skwiercz, dziekan z Gruty. Msza Święta, która dała początek uroczystościom koronacyjnym, została odprawiona 2 września o godz. 17.00. Przewodniczył jej o. Paschalis Rywalski, generał zakonu kapucynów, a kazanie wygłosił biskup Bernard Czapliński. Po Eucharystii rozpoczęło się czuwanie, które trwało całą noc. O północy została odprawiona pasterka maryjna. Przewodził jej o. Gabriel Bartoszewski, a kazanie wygłosił kapucyn o. Aureliusz Puzio, prowincjał prowincji krakowskiej.

Prymas przybył do Rywałdu 3 września 1972 r. przed godz. 11.00. Koronacja rozpoczęła się o godz. 11.00; dokonał jej Prymas wraz z biskupem Bernardem Czaplińskim oraz generałem zakonu o. Paschalidem Rywalskim. Następnie przedstawiciele diecezji, zakonu kapucynów oraz wiernych z parafii rywałdzkiej odczytali akt oddania się Matce Bożej. Kolejnym wydarzeniem była Eucharystia, której przewodniczył arcybiskup poznański Antoni Baraniak. Kazane wygłosił Prymas Wyszyński. W homilii powiedział między innymi:

Moglibyśmy postawić pytanie, ilu ludzi za 50 lat przybędzie do Rywałdu na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny? Czy te łąki zakwitną jak dzisiaj twarzami rozmodlonych ludzi i barwami ich ubrań? Czy wasze córki zdolne będą do takich ofiar i poświęceń jak wy, matki? Czy wasi synowie będą tak wytrwali w pracy na roli jak wy, ojcowie? Czy nie zniszczą, nie zmarnują waszego trudu, jaki włożyliście w ziemię ojczyzną?

Można i trzeba sobie te pytania stawiać. Trzeba się wspólnie zastanawiać nad losem naszego narodu. Jakże dzisiaj często, niestety, milkną kołyski, nie płaczą niemowlęta, nie ma radości w rodzinach, zamyka się szkoły, gdyż brak jest dzieci. Więcej jest zgonów aniżeli urodzin. Jeżeli tak nadal będziemy postępowali, to prawdopodobnie za lat 50 ten plac będzie pusty. A cóż warta jest ziemia, co znacząca ojczyzna i naród bez ludzi?

Niech Święta Boża Rodzicielka, wrażliwa na dzieci Matka Rywałdu, pomoże nam w dniu koronacji Jej świętej postaci i Jej Syna, odpowiedzieć na te pytania.

Rok po koronacji, 25 września 1973 r., Prymas skierował do gwardiana klasztoru w Rywałdzie list, oto jego fragment:

Jestem wam wdzięczny, że otworzyliście bramy mocarzom ciemności, bym mógł pozostawać pod opieką Matki Bożej Rywałdzkiej. Z wielką wdzięcznością za tę opiekę koronowałem Ją – świadom, że „miłującym Boga wszystko pomaga do dobrego”. W celi kapucyńskiej zrodziła się myśl oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę Miłości, zrealizowana w Stoczku Warmińskim (8 XII 1953).

Wybrana bibliografia

Źródła drukowane:

- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 1–14, Warszawa 1994–2007.
- Raina P., *„Te Deum” narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów Kościelnych*, Olsztyn 1991.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 1–20, Warszawa 1993–2019.
- Wyszyński S., *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, Warszawa 1996.
- Wyszyński S., *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925–1981*, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1–3, 5, 7–8, Warszawa 2017–2019.
- Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2007.
- Wyszyński S., *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 1995.

Opracowania:

- Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Czackowska E.K., *Prymas Wyszyński. Wiara, nadzieja, miłość*, Kraków 2020.
- Konopka W., *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012.
- Konopka W., *Przygotowania władz miejskich i wojewódzkich do pobyków kardynała Stefana Wyszyńskiego w Toruniu*, [w:]

- Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, pod red. J. Kłaczkowa, W. Rozyrkowskiego, Toruń 2012, s. 342–361.
- Konopka W., *Uroczystość końcowa obchodów milenijnych diecezji chełmińskiej w Chełmży*, Rocznik Grudziądzki, t. 21: 2013, s. 254–261.
 - Konopka W., *Wizyty Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego w Toruniu*, [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, pod red. M. Białkowskiego, W. Polaka, Toruń 2014, s. 187–214.
 - Konopka W., Rozyrkowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.
 - Konopka W., Rozyrkowski W., *Obecność Prymasa Stefana Wyszyńskiego na obchodach Milenium Chrztu Polski na Kujawach i Pomorzu*, [w:] *Znaczenie Chrztu Polski w dziejach Ojczyzny*, Warszawa–Toruń 2016, s. 89–112.
 - Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatąła D., *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019.
 - Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatąła D., *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.
 - Micewski A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
 - Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i postęga Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002.
 - Rozyrkowski W., *Koronacja figury Matki Bożej w Rywałdzie Królewskim*, *Nasza Przeszłość*, t. 113: 2010, s. 319–327.
 - Rozyrkowski W., *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnej diecezji toruńskiej*, *Teologia i Człowiek*, nr 16: 2010, s. 175–196.

dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski – opracowanie

II. DROGA KRZYŻOWA Z PRYMASEM STEFANEM WYSZYŃSKIM. CZAS UWIĘZIENIA W RYWAŁDZIE

Prymas Stefan Wyszyński pozostawił po sobie wiele tekstów, jednym z nich są *Zapiski więzienne*. Ten wyjątkowy opis życia wewnętrznego powstał w okresie jego uwięzienia, między innymi w klasztorze kapucynów w Rywałdzie. Podejmując dzisiaj drogę krzyżową, chcemy ją przejść razem z Prymasem. Odwołamy się do jego słów, które zapisał w *Zapiskach więziennych* właśnie podczas pobytu w Rywałdzie.

Przypomnijmy, w piątek, 25 września 1953 r. około godz. 22.30 zaczęto dobijać się do bramy domu arcybiskupiego przy ul. Miodowej w Warszawie. Bezprawną decyzją rządu z 24 września Prymas został zawieszony w postudze arcybiskupiej oraz postanowiono go usunąć z Warszawy. Krótko po północy, czyli już 26 września, Prymas został wywieziony ze swojej siedziby i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w Rywałdzie. Miejscowość ta stała się pierwszym miejscem jego uwięzienia. Nie przebywał tu długo, gdyż już 12 października przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku, nazywanym często Warmińskim lub Klasztornym.

Pierwsze dni uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego, spędzone w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego samego, jak i dla Kościoła w Polsce. Podczas lektury *Zapisków więziennych* szybko zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował różne wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminarijnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi porozumienia. Nie wiedział, jaki czeka go los, jaka będzie przyszłość Kościoła w Polsce. Były to dni niepewności, smutku, doświadczenia niesprawiedliwości, opuszczenia i odrzucenia. Ale był to także czas intensywnego szukania Bożej obecności w jego życiu i zapatrzenia

w Matkę Bożą, które zaowocowało decyzją całkowitego oddania się Prymasa w niewolę Maryi.

Księżę Prymasie, poprowadź nas podczas tej drogi krzyżowej!

Wzbudzenie intencji

WSTĘP

Droga prowadziła na Nowy Dwór, Dobrzyń nad Drwęcą, do Grudziądza. Po drodze nie mogłem odczytać żadnych drogowskazów. Widniało, gdy zatrzymaliśmy się na północnym przedmieściu Grudziądza. Po krótkim postoju zawróciliśmy w kierunku Jabłonowa. Ludzie dążyli do pracy. Przyjechaliśmy z powrotem do Rywałdu. Było to miejsce mojego przeznaczenia. Wjechaliśmy w puste podwórze gospodarcze klasztoru Ojców Kapucynów. Dość długo czekałem w wozie, zanim „pan w ceracie” zaprosił mnie do wnętrza brzydkiego budynku. Wprowadzono mnie do pokoju na pierwszym piętrze. Oświadczone mi, że to jest miejsce mego pobytu, że nie należy wyglądać oknem. (26 IX 1953 r.)

DROGA KRZYŻOWA

STACJA I – JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziś „erygowałem” sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, otówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem. Resztę – Ecclesia supplet. (4 X 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA II – JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pokój, do którego byłem wprowadzony, robi wrażenie mieszkania świeżo i pospiesznie opuszczonego. Łóżko nie jest zaścielone, pozostawione osobiste rzeczy przez zakonnika, który tu mieszkał. Wśród tych rzeczy – walizka na wpół otwarta, z której wygląda najnowszy zeszyt pisma „Kuznica Kapłańska”, z zaadresowaną imiennie obwołaną. Wszystkie meble są w stanie ruiny: biurko „trzyma się ściany”, podobnie szafka nocna, miednica z nie wylaną wodą, w szafie osobista bielizna i ubranie. Na podłodze sterta książek przykryta papierem. Podłoga brudna, po kątach pełno „kotów”. Wygląd typowej celi zakonnej, gdzie gospodarzy człowiek zajęty ważniejszymi sprawami. Z pokoju wychodzą dwa okna na podwórze gospodarcze, na którym kręcą się kury, kaczki i indyki. Obora na pół uchylona, z krowami. Zresztą pusto, nie ma żywej duszy. Na korytarzu kręcą się młodzi ludzie w ubraniach cywilnych. (26 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiął rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA III – JEZUS PIERWSZY RAZ UPADA POD KRZYŻEM

Kłaniamy Ci się, Panie Jezus Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

A dziś sobota. Dzień, w którym zwykłem odprawiać Mszę Świętą ku uczczeniu Matki Bożej Jasnogórskiej. Dziś po raz pierwszy od tylu lat Matka Boża nie otrzymała swej sobotniej Mszy Świętej. Wzrok mój zatrzymał się na biurku. Stoi tu Chrystus Miłosierny z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” – fotografia znanego obrazu. Uznaję to za drugą łaskę dnia dzisiejszego. Oddaję się w opiekę Temu, za którego sprawę tu się znalazłem. (26 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiął rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA IV – JEZUS SPOTYKA SVOJĄ MATKĘ

Kłaniamy Ci się, Panie Jezus Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Rozejrzałem się w swoim pokoju, który nosi ślady niedawnego zamieszkania przez któregoś z Ojców Kapucynów. Zostałem sam. Na

ścianie, nad łóżkiem, wisi obraz z podpisem: „Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapionych”. To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość. (26 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA V – SZYMON Z CYRENY POMAGA JEZUSOWI NIEŚĆ KRZYŻ

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego w swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim „programem”. (27 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA VI – WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Rozpaczam więc życie więźnia. Słowa tego używać nie można, gdyż otoczenie moje prostuje: to nie jest więzienie. Pomimo to czuwa nade mną blisko 20 ludzi „w cywilu”. Nie opuszczają korytarza i w dzień i w nocy; skrzypiące kroki słyszę cały dzień. Brak nam światła. Jeden z młodych ludzi usadza się na noc na koślawym krzeselku pod drzwiami i tu, przy kopającej lampce albo przy świecach ołtarzowych, czyta książki. Na podwórzu gospodarczym stale przebywa kilku młodych ludzi, którzy nie spuszczaają oczu z moich okien. Zresztą, są grzeczni i trzymają się na odległość. (28 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA VII – JEZUS DRUGI RAZ UPADA POD KRZYŻEM

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Upominam się o możliwość odprawiania Mszy Świętej. Dowiaduję się, że do kościoła nie będę mógł chodzić. Wobec tego proszę o przybory do Mszy Świętej, którą chcę odprawiać w celi. Wszak mogą je przynieść z sąsiedniego kościoła. Sprzętów nie otrzymałem. (28 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII – JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Otrzymałem dziś aparaty kościelne i sprzęty liturgiczne do odprawiania Mszy Świętej, przywiezione z Miodowej. Brak jest portatylu, wina mszalnego i hostii, ampułek i mszału liturgicznego. Obiecano mi dostarczyć świece. Gdy przed opuszczeniem domu wyraziłem życzenie wstąpienia do kaplicy, pan, który mi pokazał do przeczytania „dekret” rządowy, oświadczył, że „tam będzie kaplica”. Skłamał, podobnie jak ci przy bramie, którzy „przynieśli list od ministra Bidy do biskupa Baraniaka”. Widocznie skłamano i wobec domowników na Miodowej, którzy nie wiedzieli, że nie mam kaplicy i dlatego przystali mi tylko kielich i ornat. Zdecydowany byłem odprawić Mszę Świętą. Na koślawym biurku, które dotąd służyło mi za „pokój stołowy” i „gabinet pracy”. (30 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA IX – JEZUS TRZECI RAZ UPADA POD KRZYŻEM

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Postanawiam sobie tak urządzić czas, aby zostawić jak najmniej swobody myślom dociekliwym. I dlatego po Mszy Świętej (dziś była jeszcze missa sicca) rozpocząłem lekturę kilku książek na zmianę,

by rozmaitość tematu chroniła od znużenia. [...] Lekturę przerywam odmawianiem godzin kanonicznych mniejszych, by w ten sposób pracę łączyć z modlitwą. Breviarz odmawiam, chodząc po swoim niewielkim pokoju, by brak powietrza uzupełnić ruchem. Wieczorem, gdy się już robi ciemno – a mamy brak światła – odmawiam różaniec, wędrując po pokoju. Modłę się do mej szczególnej Patronki, Matki Bożej Jasnogórskiej, za obydwie moje archidiecezje, księży biskupów i moich domowników. (30 IX 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA X – JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziś rano otrzymałem dwie stearynowe świeczki i dwa pokojowe lichtarze oraz butelkę wina „riesling”. Mogę więc odprawiać Mszę Świętą – pierwszą od chwili wywiezienia mnie ze Stolicy. Raduję się, że Mszą Świętą mogę zacząć miesiąc różańcowy. Dziękuję za ten macierzyński uśmiech Matki Bożej. Wszystkie Msze Święte października odprawię ku uczczeniu Matki Bożej Jasnogórskiej. (1 X 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XI – JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

[...] na swoją samotną Mszę Świętą zwołuję wszystkich, których mi pamięć przywodzi, a zwłaszcza tych, których tak często – przy lada sposobności – zachęcałem do odmawiania różańca świętego, do czci Matki Boskiej Jasnogórskiej. Wiem, że dla nich jestem dziś największą próbą. Muszę ich wspierać, by nie zwątpili. Rzecz szczególna, jak blisko „niezachwianej wiary” krąży lęk. Człowiek, który mocno wierzy, tak bardzo wszystkiego się spodziewa rychło od Boga, że każda zwłoka wywołuje niepokój. Nie jest to niewiara, ale „zaskoczenie” na punkcie konfliktu „potęga – dobroć Boża”.

Lękam się o ludzi, którzy bardzo wierzą w skuteczność modlitwy, by nie chcieli zbyt szybkich rezultatów swej modlitwy, by w razie zwłoki z odpowiedzią Bożą nie ustali. Wiem od początku, że „moja sprawa” wymaga czasu i cierpliwości, że będzie trwała długo. Jest Bogu potrzebna: jest nie tyle sprawą „moją”, ile Kościoła. A takie sprawy trwają długo. (1 X 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XII – JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Rozczytywałem się dziś w życiorysie Anieli Salawy, krakowskiej służącej. Chociaż książka jest napisana niedobrze, to jednak sylwetka Anieli wychodzi wyraziście. Jej wrodzona inteligencja – prostej dziewczyny podhalańskiej – była dobrym przyrodzonym przykładem dla pracy łaski. Im bardziej zdobywał ją sobie Bóg, tym więcej oddawała się ludziom w przedziwnej gotowości ofiary i usłużności, a nawet zastępczego cierpienia. Jest to doskonała patronka na czasy współczesne. (10 X 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII – JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Wśród lektury dziennej przewijają się myśli, które snują się wokół mego związku z Matką Bożą. Wcześniej straciłem Matkę rodzoną, która miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Ostrobramskiej, dokąd jeździła z pielgrzymką, jeszcze z Zuzeli. Ojciec mój natomiast ciągnął zawsze na Jasną Górę. Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie różaniec w godzinach wieczornych. (11 X 1953 r.)

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XIV – JEZUS ZŁOŻONY W GROBIE

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogostawimy Tobie
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Uroczystość Macierzyństwa Bożego Najświętszej Maryi Panny.
Z pobliskiego kościoła dochodzą śpiewy ludu, w miarę jak rozchylają
się drzwi kościelne (może chórowe) na korytarz klasztorny. Radość
wstępuje do serca, że Matka Boża hołd swój odbiera. (11 X 1953 r.)*

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

ZAKOŃCZENIE

*Po wyjątkowo wczesnej wieczerzy zasiadłem do lektury książki
Ojca Bernarda K[armelity]B[osego], o świętym Józefie. Ze skupienia
wyrwało mnie niezwykle o tym czasie pukanie do drzwi. Nie czekając
na zaproszenie, wszedł „pan w ceracie”, z kapeluszem w rękę. „Poje-
dziemy dalej” – zwrócił się do mnie. Nie byłem zbyt zaskoczony.
„Ile mam czasu na zebranie rzeczy?” – „Pół godziny, my pomożemy,
są walizki”. – „Dziękuję, poradzę sobie sam”. [...] Ruszamy. W imię
Boże! Czuję się tak bardzo „rzeczą”, że nie pytam o nic. Oddaję się
w opiekę Matce Bożej i świętemu Józefowi, od którego tak nagle zo-
stałem oderwany. (12 X 1953 r.)*

Podziękowanie Bogu za możliwość przeżycia drogi krzyżowej

ks. dr hab. Piotr Roszak, prof. UMK – Wydział Teologiczny UMK

III. CO POWIEDZIAŁ PAPIEŻ FRANCISZEK NA TEMAT OSÓB HOMOSEKSUALNYCH?

Wypowiedź papieża Franciszka na temat osób homoseksualnych, przytoczona w filmie dokumentalnym *Francesco*, wywołała lawinę komentarzy. Pierwsi komentatorzy, wykorzystując przewagę czasową, zmanipulowali słowa papieskie, które autorzy filmu powycinali z różnych kontekstów i ustawili w takiej kolejności, aby sugerować przełomową zmianę w nauczaniu Kościoła. Powstała „zbitka słowna” miała za zadanie stworzyć wrażenie aprobaty i zrównania związków homoseksualnych z małżeństwem, choć opinia papieża Franciszka jest jasna i stała w tym zakresie, podobnie jak nauczanie Kościoła. Przeczytanie całego wywiadu papieskiego pozwala wychwycić celowe i wyrafinowane nadinterpretacje. Ale obok tej pierwszej manipulacji, co do struktury wypowiedzi, jest jeszcze jedna dotycząca tłumaczenia z języka hiszpańskiego.

Manipulacja dotyczy wyrażenia *convivencia civil*, które nie oznacza związków cywilnych między osobami, jak sugerowały tłumaczenia na angielski i inne języki, a pokojowe relacje grup społecznych (np. chrześcijan i muzułmanów), które choć wiele różni od siebie, to potrafią współpracować. W oryginalnej wypowiedzi papież odnosił się do relacji między rodzicami a dziećmi i wskazywał na potrzebę kształtowania postawy szacunku, układania relacji w sposób, który respektuje godność każdego człowieka. Z samego kontekstu, w którym mowa o prawie do „bycia w rodzinie” (a nie o prawie do zakładania rodziny!), widać jasno, że papieżowi zależy na wskazaniu, iż nikogo nie wolno usuwać z rodziny, gdy się odkrywa jego skłonności homoseksualne. Chodzi o to, aby nie odsuwać się od tych osób (np. nie zapraszając ich w odwiedziny), nie zrywać przyjaźni czy znajomości, nie pozbawiać praw (np. do dziedziczenia), ale zachować otwarte dla nich serce. Może to wymagać więcej ze strony rodziców, ale jest to droga czytelnego świadectwa inspirowanego Ewangelią.

Przytaczana w ostatnich dniach wypowiedź papieska nie odnosi się więc do związków cywilnych, gdyż wówczas chodziłoby w języ-

ku hiszpańskim o *unión civil*, ale do pełnego szacunku traktowania tych osób w ramach rodzin. Jeszcze zanim został papieżem, kard. Bergolio w sposób jasny odnosił się do prób legislacji związków jednopłciowych w swojej rodzinnej Argentynie. Z kolei postulowana przez papieża „osłona prawna” (*cubertura legal*) nie oznacza aprobaty ich poglądów, ale niezgodę na ich poniżanie i marginalizowanie. Regulowanie form obecności takich osób i ich relacji w życiu społecznym czy rodzinnym nie jest więc prostym uznaniem, że mają rację, ani ustępstwem na ich rzecz, a tak „na siłę” chciano odczytać zdanie papieża i wprowadzić zamęt wśród chrześcijan, podważyć zaufanie i podzielić wiernych. Mało w takim manipulowaniu medialnym chęci zrozumienia poglądów chrześcijan, czego widzi spodziewa się po filmie dokumentalnym, ale raczej po raz kolejny ujawnia się roszczenie, aby Kościół zmienił się pod dyktando nowych rewolucji. To brak elementarnej uczciwości w podejściu do interpretacji słów drugiego człowieka, w tym przypadku papieża, których nie wolno przeinaczać dla własnych ideologicznych potrzeb i preparować dla potwierdzenia z góry powziętych tez.

Dla chrześcijan to z kolei wezwanie, aby nie ulegać nowinkom medialnym, kształtować świadomy i krytyczny odbiór wiadomości w dobie fake newsów, który domaga się weryfikacji źródeł, bez pochopnych osądów. Prób zakłamania przekazu papieskiego z pewnością będzie jednak jeszcze wiele.

alumn Michał Kłosowski – Wydział Teologiczny UMK, rok IV

IV. PLUSY I MINUSY ZDALNEGO NAUCZANIA RELIGII W CZASIE PANDEMII KORONAWIRUSA

W styczniu 2020 r. wielu zastanawiało się, ile ważnych wydarzeń przyniesie nowy rok. Ludzie wymieniali się spostrzeżeniami, które miały dowodzić wyjątkowości tego czasu. Już dwie dwudziestki w dacie miały niejako ukazywać jakąś niezwykłość. Dla Polaków takim ważnym wydarzeniem miała być beatyfikacja Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz 100-lecie urodzin Karola Wojtyły – Świętego Jana Pawła II. Nikt jednak nie przewidywał, że w tym wyjątkowym roku nastąpi zdarzenie, które swoimi konsekwencjami dotknie cały świat i każdą, nawet najmniejszą grupę społeczną. Chodzi o pandemię, która wywarła i nadal wywiera ogromny wpływ także na cały system oświaty. Nauczyciele w bardzo krótkim czasie musieli zmienić swoje dotychczasowe metody i z nauczania stacjonarnego przejść do nauczania zdalnego. Niektórzy twierdzą złośliwie, że polska szkoła w czasie jednego weekendu przeniosła się z XIX do XXI wieku. Domy zamieniły się w szkolne ławki, a ekrany telefonów, tabletek czy komputerów w szkolne tablice.

W szkołach były dostępne wcześniej tablice interaktywne, które w pewnym stopniu powinny przygotować nauczycieli do nowej sytuacji. Nikt jednak nie spodziewał się, że nauczanie zdalne tak szybko będzie potrzebne. Ponadto drogi sprzęt interaktywny, który znajduje się w większości klas lekcyjnych służył często tylko do wyświetlania gotowych materiałów, a więc w pełni nie wykorzystywano jego możliwości. W czasie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 nauczyciele muszą zdać egzamin z kompetencji informatycznych, które zdobywali przez ostatnie lata. W nauczaniu zdalnym, podobnie jak w tradycyjnym, można dostrzec wiele plusów i minusów. Chciałbym wskazać na jedno i drugie. Przykłady, które podam, są wynikiem rozmów z nauczycielami z różnych rejonów Polski.

Plusy i minusy nie dotyczą tylko lekcji religii; niektóre z nich mają wymiar uniwersalny i odnoszą się do innych przedmiotów. Zacznę od plusów dotyczących wszystkich przedmiotów szkolnych. Najważ-

niejszym plusem jest to, że pomimo panującej pandemii i ograniczeń, które są związane z zaistniałą sytuacją, nauczyciele mogą komunikować się z uczniami i realizować podstawę programową. Rodzice, nauczyciele i uczniowie poznają nowe technologie, aplikacje i platformy. Codziennie wszyscy mamy dostęp do telefonu, tabletu czy komputera, na którym wykorzystujemy wiele aplikacji. Często są to aplikacje, które służą do komunikacji lub zabawy, nie zawsze jednak mają walory edukacyjne. Czas pandemii pokazał, że aplikacje mogą poszerzać nasze horyzonty i człowiek może nieustannie rozwijać się także przed ekranem nowoczesnych urządzeń. Mówiąc o aplikacjach, należy również wspomnieć o sprzęcie. Nauczanie zdalne przyczyniło się do tego, że wiele rodzin zaopatrzyło się w komputery i Internet. Często kupowano go z własnych środków, ale niektórzy mogli skorzystać z pomocy szkół i jednostek samorządowych. Dyrektorzy oferowali pomoc zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Dla uczniów, którzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji materialnej, dyrektorzy znajdowali dofinansowanie na zakup sprzętu, a nauczycielom, którzy nie mieli własnych komputerów, szkoły oferowały wypożyczenie sprzętu szkolnego.

Ważnym argumentem, który wskazuje na pozytywny aspekt nauczania zdalnego, jest to, że wielu rodziców zauważyło ciężką pracę swoich dzieci. Często rodzice traktowali szkołę jako miejsce, do którego dziecko musi iść i tam „odsiedzieć” określony czas. Nie dostrzegali natomiast tego, ile dziecko musi dać z siebie, żeby przyswoić sobie nieraz bardzo trudne treści programowe wielu przedmiotów. Niekiedy została doceniona także praca i zaangażowanie nauczycieli. Tu można odnieść już się bezpośrednio do nauczycieli religii. Wielokrotnie nauczyciele tego przedmiotu byli gorzej traktowani przez rodziców. Sam wiele razy słyszałem komentarz „Co taki nauczyciel religii się napracuje?”. Dzieci nie zapytają często rodziców o różnorakie problemy, a katecheta tak powinien przygotować zajęcia, aby odpowiedzieć na pytania nurtujące młodych ludzi. W młodszych klasach zwiększył się zakres współpracy rodzic–nauczyciel, ponieważ nauczyciele wysyłali przygotowane materiały do rodziców i to oni decydowali, w jaki sposób dziecko przyswoi wiedzę.

Kolejnym argumentem, który dotyczy wszystkich przedmiotów, jest liczba lekcji. Podczas nauczania zdalnego mniej lekcji przepadło. Nauczyciele podkreślają, że w roku szkolnym 2019/2020 pierwszy raz w pełni udało im się zrealizować podstawę programową. Wcześniej zdarzało się, że lekcje nie odbywały się z powodu różnych apeli, uroczystości szkolnych, zawodów sportowych czy konkursów. W minionym roku szkolnym nie było tego problemu. Powyższe uroczystości nie były organizowane, więc uczniowie mogli w pełni uczestniczyć w zajęciach. Podkreślam słowo „mogli”, ponieważ statystyki pokazują, że wielu uczniów z tej możliwości nie korzystało.

Przejdę teraz do argumentów *stricte* związanych z lekcją religii. Często wychowawcy podkreślali, że korzystanie ze stron internetowych przyczyniało się do negowania wartości, na których był budowany światopogląd dzieci. Strony internetowe nie zawsze przekazują treści prawidłowo wpływające na rozwój młodego człowieka. Często na stronach, z których korzysta młodzież, przekazywane są treści, które demoralizują i zaburzają system wartości przekazywany przez rodziców czy wychowawców¹. Papież Franciszek podkreśla, że w rzeczywistości środowisko cyfrowe też jest obszarem samotności, manipulacji, eksploatacji i przemocy aż do skrajnego przypadku *dark web*². Na stronach, z których często korzysta młodzież, obraz katechety, a częściej nawet księdza, jest zdeformowany. Podczas zdalnego nauczania nauczyciel mógł pokazać dobrą stronę Internetu i jego wykorzystanie w celach religijnych. Mógł wysyłać materiały do posłuchania, m.in. prelekcje ciekawych kaznodziejów, filmiki czy piosenki religijne. W nauczaniu zdalnym ujawniło się wiele możliwości ewangelizacji współczesnej młodzieży. Ewangelizacja, która jest trudnym doświadczeniem w dzisiejszym świecie, mogła iść w parze z nauczaniem. Nauczyciel mógł zrealizować podstawę programową i jednocześnie głosić kerygmat w Internecie, czyli miejscu bardzo lubianym przez współczesnych uczniów. Kolejnym ważnym punktem w zdalnym nauczaniu była zmiana podejścia niektórych uczniów do przedmiotu podczas zajęć online. Uczniowie, którzy często bali się odezwać w klasie, w nauczaniu zdalnym byli aktywniejszymi

¹ Por. M. Kłosowski, *Harcerstwo – wspólnota, która wpływa na proces realizowania się młodzieży*, [w:] *Pedagogika Katolicka*, red. J. Zimny, Kraków 2020, s. 94.

² Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska Christus Vivit*, Watykan 2019, nr 87.

uczniami i często osiągnęli lepsze wyniki. Mogło to być spowodowane większą anonimowością przed kamerką bądź wydłużonym czasem na wykonanie zadania. Religia jest przedmiotem, na którym przy rozwiązywaniu niektórych zadań trzeba pomyśleć, żeby dostrzec złożoność problemu. Uczniowie zadawali głębsze pytania dotyczące moralności i wybranych elementów doktryny Kościoła katolickiego. Nie wszyscy jednak taką możliwość wykorzystali. Była grupa uczniów, która obniżyła swoje dotychczasowe oceny, ponieważ kierowała się przekonaniem „Nie ma szkoły, to nie ma nauki”.

Przejdę teraz do omawiania minusów. Mogą zdziwić argumenty, ponieważ podobne, a niekiedy nawet identyczne, znajdują się zarówno w kategorii plusów, jak i minusów. W minusach zacznę od argumentów ogólnych, czyli takich, które dotyczą nie tylko przedmiotu, jakim jest religia, ale również innych zajęć szkolnych. Jak już wspominałem, szkoła na początku pandemii pytała o potrzeby sprzętowe uczniów i nauczycieli, a w razie konieczności zapewniała taki sprzęt. Pomimo ogromnego zaangażowania ze strony władz szkoły nie wszystkie dzieci miały dostęp do nauczania zdalnego. Widoczne to było na lekcjach religii, gdzie udział w zajęciach odbywa się na podstawie podpisanej deklaracji rodzica lub ucznia, który ukończył 18 lat. Kiedy uczeń miał proponowaną ocenę niedostateczną, często wycofywano deklarację i uczeń wypisywał się z religii. Spowodowane to być mogło również niedostosowaniem prawa do edukacji w czasie zdalnego nauczania. Prawo mówiło: uczeń **może** korzystać z lekcji online; uczeń **może** przysyłać materiały; uczeń **może** wykonywać zadania. A nauczyciel? Nauczyciel **musi** tak realizować plan zajęć, żeby była zrealizowana podstawa programowa. Kluczowe są tu słowa: „może” i „musi”. Nauczyciele nie mogli zbyt wyciągać konsekwencji za brak udziału w zajęciach online. A czy władze samorządowe mogły wyciągnąć konsekwencję za brak prowadzonych zajęć? Oczywiście, że tak. W niektórych gminach nauczycielom zostało potrącone wynagrodzenie za nadgodziny w pierwszych dniach zamknięcia szkół pomimo pracy w systemie zdalnym.

Kolejnym minusem, który można znaleźć w nauczaniu zdalnym, było ogromne obciążenie dla rodziców. O ile w starszych klasach

podczas katechez rodzice nie musieli pomagać swoim dzieciom, to w młodszych klasach rodzice odegrali ogromną rolę. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* podkreślał, że obok rodziny i w łączności z nią szkoła stwarza możliwości nie do pogardzenia³. Jednak w czasie pandemii to bardziej rodzice, a nie szkoła, stwarzają te możliwości jako pierwsi nauczyciele wiary. Nauczyciele tylko przekazywali materiały. Rodzice często spełniali tę misję pomimo licznych obowiązków prywatnych i służbowych. Znaleźli się również tacy opiekunowie, którzy nie wypełnili swojej misji pierwszych wychowawców i zrzucili całą odpowiedzialność na nauczycieli religii, a ci nie zawsze mieli możliwości skontrolowania, czy uczniowie robią zadania domowe. W powyższej sytuacji można dostrzec nieodpowiedzialność rodziców i brak opieki nad dziećmi. Prawo polskie wyraźnie mówi, że rodzice są odpowiedzialni za edukację i wychowanie swoich dzieci. Niestety niektórzy rodzice o tym obowiązku w czasie edukacji zdalnej zapomnieli.

Innym minusem jest to, że nauczyciele w bardzo krótkim czasie musieli zmienić metody nauczania. Szkoły jak dotąd nie prowadziły cyklicznych kursów, które przygotowałyby nauczycieli do nauczania zdalnego. Były prowadzone pojedyncze szkolenia, ale część nauczycieli z nich nie korzystała, myśląc, że tego typu kompetencje nie będą im potrzebne. Są dostępne aplikacje, które pomagają w prowadzeniu zajęć online, jednak w większości szkół w pierwszych miesiącach nauczania zdalnego brakowało platformy, która by to wszystko łączyła. Katecheci, z którymi rozmawiałem, korzystali z aplikacji ZOOM. Jednak na początku nie była jasno określona polityka prywatności i trzeba było uważać, żeby nie naruszyć przepisów RODO. Ponadto na zajęciach online można było zaobserwować niepożądane sytuacje, takie jak m.in. udział w zajęciach osób trzecich, nienależących do danej klasy; wygłupy uczniów, a nawet ośmieszanie katechety czy księdza.

Moim zdaniem największą trudnością dla katechetów podczas nauczania zdalnego był brak sprzętu. Dzięki działaniom różnych podmiotów niemalże w każdej rodzinie znalazł się jeden komputer. Problem pojawiał się jednak, gdy dzieci było więcej i miały zajęcia

³ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Catechesi tradendae*, Watykan 1979, nr 69.

w tym samym czasie; wówczas to rodzice musieli wybierać ważniejsze przedmioty i niestety często katecheza schodziła na dalszy plan i była stawiana poniżej przedmiotów, które kończą się egzaminem końcowym lub maturą. Katecheci nie mieli dużej możliwości kontrolowania uczniów, bo nie byli w stanie po każdych zajęciach odpytywać każdego ucznia. Zadania pisemne czy testy online były często rozwiązywane wspólnie albo z wykorzystaniem różnych pomocy naukowych, co nie przyniosło realnych wyników zdobytej wiedzy. Znam katechetów, którzy nagrywali katechezy dla swoich uczniów. Jednak w tej formie brakowało spotkania z uczniem w trybie *live*. Nie mieli także możliwości sprawdzenia, czy uczniowie oglądają nagrane katechezy i przyswajają zawartą w nich wiedzę. *Feedback* był różny. Raz był, częściej go jednak nie było.

Przytaczając powyższe argumenty, próbowałem pokazać plusy i minusy zdalnego nauczania. Skupiłem się przede wszystkim na katechezie, jednak większość plusów i minusów można odnieść do innych przedmiotów. Opisanych wyżej problemów nie można generalizować. W większości trzeba je odnieść indywidualnie do konkretnej szkoły, konkretnych uczniów i ich nauczycieli. W zdalnym nauczaniu religii ważną rolę odgrywają rodzice, którzy są pierwszymi nauczycielami wiary dla swoich uczniów. Bardzo istotne jest także indywidualne zaangażowanie poszczególnych uczniów i ich motywacja do zdobywania wiedzy religijnej.

Człowiek z natury swojej jest powołany do budowania relacji. Szkoła daje takie możliwości, dlatego nawet najlepsze lekcje nauczania zdalnego nie przyniosą takich efektów edukacyjnych, jak lekcje prowadzone w szkole, w tradycyjny sposób.

Bibliografia:

- Franciszek, *Adhortacja apostolska Christus Vivit*, Watykan 2019, nr 87.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Catechesi tradendae*, Watykan 1979.
- Kłosowski M., *Harcerstwo – wspólnota, która wpływa na proces realizowania się młodzieży*, [w:] *Pedagogika Katolicka*, red. J. Zimny, Kraków 2020, s. 89–97.

alumn Wojciech Fałkowski – Wydział Teologiczny UMK, rok IV

V. ZDALNE NAUCZANIE RELIGII W CZASIE PANDEMII KORONAWIRUSA

Zdalne nauczanie w historii nie jest czymś nowym. Metodę kształcenia na odległość stosowano już od XVIII wieku w Stanach Zjednoczonych. Wtedy przyjęta ona formę nauczania korespondencyjnego. Już wówczas zauważono, że niewątpliwym jej plusem jest brak ograniczeń związanych z miejscem i czasem⁴. Nie dziwi więc nikogo to, że w czasie pandemii prawie na całym świecie wprowadzono właśnie taką formę przekazywania wiedzy. Nie da się ukryć, iż od XVIII wieku minęło sporo czasu. Rozwój technologii teleinformatycznych dokonał wielkiego postępu, dając nam kolejne, coraz to lepsze i szybsze narzędzia umożliwiające realizację tego zadania⁵.

Kształcenie zdalne, z którego korzystamy w trakcie pandemii koronawirusa, możemy podzielić według generacji. Pierwszą z nich jest generacja opierająca się na modelu korespondencyjnym. W tym przypadku mamy na myśli materiały papierowe⁶. Taka forma zdalnej edukacji w trakcie pandemii nie jest raczej stosowana. Jej głównym minusem jest czas przekazywania informacji oraz niebezpieczeństwo wynikające z przenoszenia drobnoustrojów przez papier. Dodatkowo musimy zaznaczyć, że w tej metodzie ograniczamy się wyłącznie do wiedzy spisanej na kartce papieru, pozbawiając się jakiegokolwiek interakcji z uczniem.

Druga generacja kształcenia zdalnego zawiera model teleedukacyjny. Mówimy tutaj o audiokonferencjach, telekonferencjach, transmisjach radiowych i telewizyjnych. Główną zaletą tych rozwiązań jest zapewnienie wysokiej interakcji pomiędzy nauczycielem a uczniem.

⁴ Por. P. Kopciał, *Analiza metod e-learningowych stosowanych w kształceniu osób dorosłych*, Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki, Nr 9, Rok 7, 2013, s. 81.

⁵ W swoim artykule zajmuję się rozwiązaniami dostępnymi dla wszystkich systemów operacyjnych (Windows, MacOS, iOS, Android). Uważam, że tylko takie rozwiązania są przydatne w zdalnym nauczaniu, ponieważ nie jesteśmy w stanie zapewnić wszystkim uczniom jednolitej platformy systemowej i sprzętowej.

⁶ Por. P. Kopciał, *Analiza metod...*, s. 83.

W tym modelu przekazywania wiedzy możemy skorzystać z szeregu narzędzi dostępnych w Internecie. Najbardziej znanym programem do prowadzenia rozmów przez Internet jest program Skype. Daje on dość dobrą jakość połączenia wideo i rozmowy, a dodatkowo możemy w nim również prowadzić konwersację pisemną. Innym tego typu programem umożliwiającym wideokonferencję jest ZOOM. Jego funkcjonalność w porównaniu do poprzednika jest lepsza, ponieważ tworzenie grupowych konwersacji jest znacznie prostsze. Wystarczy wysłać danej osobie link, a w łatwy sposób będzie ona mogła dołączyć do spotkania. Zatem jest to bardzo przydatne narzędzie do szybkiego łączenia się ze sobą większej grupy ludzi. W przypadku nauczania online jest to dobre rozwiązanie, jednakże przy połączeniu np. 30-osobowej grupy nauczyciel nie jest w stanie mieć każdego ucznia pod kontrolą.

Podobne aplikacje oferują również firmy Google, Apple oraz Facebook z większą lub mniejszą funkcjonalnością. Jednym z lepszych rozwiązań w tej generacji może okazać się również aplikacja Microsoft Teams. Pozwala ona na prowadzenie konwersacji z uczniami, w trakcie której nauczyciel ma możliwość łatwego udostępniania im innych materiałów. Cała konwersacja może zostać nagrana, co nie jest bez znaczenia np. w trakcie zaliczeń.

Do tej generacji kształcenia zdalnego możemy zaklasyfikować także wszelkie programy telewizyjne, w których prowadzono zajęcia tematyczne. Takie rozwiązanie było stosowane przez TVP w ostatnim czasie, jednakże wyklucza ono jakąkolwiek informację zwrotną pochodzącą od ucznia.

Następnym modelem kształcenia zdalnego jest model trzeciej generacji, nazywany multimedialnym. W tym modelu zakładamy wykorzystanie wszelkich form multimedialnych, płyt audio/wideo oraz filmów, które możemy udostępniać na przykład za pomocą Internetu⁷.

W dzisiejszym świecie niezawodnym narzędziem, jeżeli chodzi o udostępnianie jakichkolwiek filmów, jest oczywiście serwis YouTube. Nauczyciel za jego pośrednictwem jest w stanie w bardzo łatwy sposób opublikować treść swojej lekcji, a następnie za pomocą

⁷ Por. tamże.

linku udostępnić ją swoim uczniom. Film opublikowany w serwisie nie musi być widoczny dla wszystkich, zatem możemy ograniczyć jego rozpowszechnienie wyłącznie do swoich podopiecznych. Innym rozwiązaniem tego typu może być przesłanie takiego filmu na Dysk Google, w którym to również po przekazaniu linku może być on w łatwy sposób udostępniony.

Materiał multimedialny to również prezentacja multimedialna. Do jej stworzenia możemy wykorzystać szereg aplikacji. Począwszy od rozwiązania pochodzącego od Microsoftu, czyli programu Power Point w usłudze Office 365, poprzez aplikacje Prezentacje od Google, a skończywszy na rozwiązaniu SlidePlayer.pl. To ostatnie jest o tyle ciekawe, że choć nie różni się bardzo od poprzedników, tak jak oni ułatwia tworzenie prezentacji w oparciu o szereg motywów, to jednak umożliwia ich publikację w Internecie. Portal ten pozwala na utworzenie interaktywnego okna z prezentacją, które możemy umieścić np. na stronie internetowej bądź w treści e-maila. Usprawnia to w znacznym stopniu jej odtworzenie, ponieważ nie potrzeba do tego dodatkowych aplikacji.

Czwartą generację edukacji zdalnej stanowi tak zwany model wirtualny. W tym modelu wykorzystujemy już w pełni możliwości Internetu. Korzystamy z niego zarówno do komunikacji, udostępniania materiałów, ale i tworzenia interaktywnych aplikacji, gier edukacyjnych i ćwiczeń⁸. Pomimo tak dużego zakresu narzędzi, które mieszczą się w tym modelu, skupię się jedynie na kwestii tworzenia aplikacji. Prawdą jest, że do tworzenia aplikacji potrzebna jest wiedza z zakresu programowania. Jednakże nie oznacza to, iż nauczyciel jej nieposiadający nie może czegoś podobnego przygotować. Z pomocą przychodzi nam na przykład platforma learningapps.org.

Wspomniany serwis jest bardzo dobrym i łatwym narzędziem, dzięki któremu możemy stworzyć własną aplikację edukacyjną, dostosowaną do prowadzonych przez nas zajęć. Całe środowisko learningapps.org jest w języku polskim (dostępne są również inne języki), co może być ułatwieniem nie tylko dla nauczyciela, ale przede wszystkim dla ucznia. Po założeniu konta możemy nie tylko tworzyć swoje apli-

⁸ Por. tamże, s. 83–84.

kacje, ale również wykorzystać już istniejące w bazie serwisu. Przygotowaną przez nas aplikację możemy udostępnić uczniom za pomocą linku albo kodu QR. Dodatkowo w celu lepszej kontroli wyników pracy naszych uczniów istnieje możliwość stworzenia wirtualnej klasy⁹.

Kolejnym, co prawda archaicznym, rozwiązaniem może być stworzenie prostej aplikacji za pomocą wspomnianego już wielokrotnie programu Microsoft Power Point. Poprzez wykorzystanie animacji i przejść możemy zadbać o jej estetykę, a jej funkcjonalność nie odbiega znacząco od innych rozwiązań. Jednym minusem takiego tworzenia aplikacji jest czasochłonność.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż wykorzystywanie zbyt wielu platform doprowadza do bałaganu, w którym uczniowie, szczególnie ci najmłodszy, mogą się nie odnaleźć. Powinniśmy zatem pracować na jednej platformie dostosowanej do naszego typu i sposobu prowadzenia zajęć. Najlepiej byłoby, gdyby taka platforma łączyła ze sobą wiele rozwiązań. Zaproponowała to firma Microsoft w swojej aplikacji Teams. Wspominałem już o niej przy opisywaniu generacji drugiej, gdy omawiałem wideokonferencje. Jest to tylko jedna z funkcji tej aplikacji, która dostępna jest obecnie na wszystkie platformy (iOS, MacOS, Windows, Android) bezpłatnie. Dodatkowo wiele szkół i uczelni wyższych wykupiło pakiet dla organizacji, co jeszcze bardziej ułatwia korzystanie z niej.

Aplikacja ta oprócz przeprowadzania wideokonferencji, które mogą być nagrywane, umożliwia prowadzenie czatu oraz rozmów telefonicznych. Możemy je prowadzić z całą grupą, jak również z poszczególnymi uczestnikami, uczniami. Zatem zakres komunikacji jest bardzo szeroki, dostosowany do różnych potrzeb. Udogodnieniem w organizacji zajęć jest kalendarz dostępny dla wszystkich uczestników zajęć. W nim nauczyciel może w swobodny sposób zaplanować zdalne spotkania, a w ustawieniach dodać do niego uczestników.

Kolejnym przydatnym modułem aplikacji Teams jest moduł zadania. Po wybraniu klasy możemy w nim utworzyć zadanie pisemne lub klasówkę. Mogą one przybrać formę testu bądź pytań otwartych.

⁹ Por. M. Danieluk, *Jak tworzyć interaktywne gry i ćwiczenia dla uczniów?*, <https://nowoczesnenauczanie.edu.pl/jak-tworzyc-interaktywne-gry-i-cwiczenia-dla-uczniow/>, (dostęp 17.08.2020).

Wykorzystujemy do ich tworzenia aplikację Forms, która umożliwia szereg łatwych rozwiązań do tworzenia dobrych, estetycznych formularzy i testów. Owe zadania bądź testy możemy wcześniej zaprogramować i określić czas ich rozwiązywania przez uczniów. W formularzu określamy, która z odpowiedzi (jeżeli chodzi o zadania zamknięte) jest poprawna, przez co system sam podlicza punkty i podaje nauczycielowi gotowe wyniki.

Funkcją aplikacji godną uwagi jest moduł Pliki, który wykorzystuje dysk internetowy OneDrive. Zyskujemy w nim łatwą możliwość udostępniania konkretnej grupie określonych materiałów potrzebnych do prowadzenia zajęć (dokumentów, zdjęć, prezentacji itp.). Uczniowie o tym fakcie zostają poinformowani w sekcji aktywności.

Jak widać, opisane przeze mnie funkcje i moduły aplikacji Microsoft Teams sprawiają, iż jest to rozwiązanie o dość szerokim zastosowaniu, umożliwiającym sprawną i bezpieczną pracę. Jak dotąd nie znalazłem drugiego takiego.

Podsumowując, uważam, iż mamy wiele rozwiązań umożliwiających nam prowadzenie zajęć religii w dobie koronawirusa. Zdalne nauczanie w szkole może przybierać różne formy. Istnieje bardzo wiele narzędzi, które możemy wykorzystać. Rozwiązania te nie muszą być dostosowane do zajęć religii, ponieważ charakteryzują się uniwersalnością. Pragnę również nadmienić, że w Internecie możemy znaleźć wiele aplikacji tematycznych przedstawiających zagadnienia poruszane na katechezie, które mogą tak samo jak przy prowadzeniu zajęć stacjonarnych ubogacić naszą lekcję zdalną.

Bibliografia

- Danieluk M., *Jak tworzyć interaktywne gry i ćwiczenia dla uczniów?*, <https://nowoczesnenauczanie.edu.pl/jak-tworzyc-interaktywne-gry-i-cwiczenia-dla-uczniow/> (dostęp 17.08.2020).
- Kopiał P., *Analiza metod e-learningowych stosowanych w kształceniu osób dorosłych*, Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki Nr 9, Rok 7, 2013, s. 83–84.

Karol Kubicki

VI. LEKCJE RELIGII W CZASIE PANDEMII JAKO WYJĄTKOWA MISJA I NIEPOWTARZALNA SZANSA DLA KATECHETÓW

Pandemia nowego koronawirusa SARS-CoV-2 zaskoczyła świat. Żyjąca w wiecznym biegu Europa musiała na chwilę stanąć w miejscu. Całe szczęście okazało się, że zdrowie i życie człowieka są cenniejsze niż pogoń za cywilizacyjnym rozwojem i nieposkromioną konsumpcją. Rządy większości państw wprowadzały mniej lub bardziej rygorystyczne obostrzenia, ograniczając życie społeczne swoich obywateli. Pracodawcom zalecano umożliwienie swoim pracownikom zdalnego wykonywania zadań, zamykano urzędy, fabryki czy uczelnie. W wielu krajach, w tym również w Polsce, władze zdecydowały się na zamknięcie placówek oświaty, przechodząc na zdalny tryb edukacji. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie i ich rodzice stanęli przed czymś zupełnie nowym i bezprecedensowym w historii szkolnictwa. Oto nauka przestała opierać się na spotkaniu nauczyciela z grupą uczniów w szkolnej sali, a została oparta na przekazie wiedzy w świecie wirtualnym. Było to wyzwanie zarówno pod względem technicznym, jak i dydaktycznym oraz społecznym. Wobec tego wyzwania stanęli również katecheci. Ich rola w czasie pandemii była jednak szczególna, a wyzwania większe. Wszak zadaniem katechety nie jest jedynie przekaz wiedzy religijnej swoim uczniom. Poza „pośłaniem” od Ministerstwa Edukacji katecheta został poślany przede wszystkim przez Kościół do głoszenia Chrystusa. Dlatego w swojej pracy katechetycznej w czasie pandemii musiał zmierzyć się, poza problemami technicznymi, dydaktycznymi i społecznymi swoich uczniów, przede wszystkim z ich problemami egzystencjalnymi, na które światowy kryzys niejednokrotnie miał duży wpływ. W mojej pracy, podejmując temat zdalnego nauczania religii w czasie pandemii, chciałbym skupić się właśnie na tym ostatnim problemie, a więc na wyzwaniu, przed jakim stanęli nauczyciele religii, musząc zmierzyć się z problemami egzystencjalnymi swoich uczniów, wynikającymi z pandemii koronawirusa.

Życie współczesnego Europejczyka, w tym współczesnego Polaka, a nawet polskiego ucznia, nie sprzyja refleksji i pogłębieniu życia duchowego. Od wczesnych lat szkolnych rodzice swoim dzieciom, poza szkolnymi lekcjami, organizują mnóstwo zajęć dodatkowych, mających rozwijać ich predyspozycje i umiejętności, gwarantując w przyszłości lepszy start w dorosłość. Dzieci czas od rana do południa spędzają w szkole, popołudnia upływają im na dodatkowych kursach angielskiego, zajęciach w szkole muzycznej czy ćwiczeniach sportowych, a wieczory poświęcają odrabianiu lekcji i przygotowywaniu się do zajęć odbywających się następnego dnia, kartkówk, sprawdzianów czy egzaminów. Z jednej strony słyszymy coraz więcej głosów ekspertów przekonujących o tym, że program nauczania jest w Polsce zbyt przeładowany, z drugiej zaś rodzice dokładają dzieciom kolejne zajęcia, nierzadko w atmosferze presji. Nie ma w tym rzecz jasna złej woli, ale skłania ich do tego wymagający coraz liczniejszych kompetencji świat. Niewiele czasu wolnego polskich uczniów pochłania łatwa rozrywka, dostępna na wyciągnięcie ręki. Kiedy już uczeń znajduje trochę czasu dla siebie, nie potrzebuje wiele kreatywności, wystarczy, że wyciągnie z kieszeni telefon z dostępem do Internetu, a będzie miał praktycznie nieskończoną ilość prostej i niewymagającej rozrywki, będącej w stanie w całości absorbować jego uwagę.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że młodzi ludzie nie mają ani powodów, ani nawet czasu, aby szukać w swoim życiu odpowiedzi na fundamentalne dla człowieka od najmłodszych lat pytania. Nie zastanawiają się nad tym, czym jest świat, ludzkie życie, jaki jest sens i celowość ich istnienia. Nie myślą o Bogu i transcendencji. Okazało się jednak, że tego typu pytaniom sprzyjał czas pandemii koronawirusa, *lockdownu* i społecznej izolacji.

Z jednej strony okolicznością sprzyjającą zadawaniu sobie egzystencjalnych pytań i poszukiwaniu na nie odpowiedzi było nagłe „rozszerzenie się” czasu wolnego ucznia. Chociaż obowiązki szkolne pozostały, często wymagały poświęcenia im więcej czasu, gdyż praca bez bezpośredniego kontaktu z nauczycielem niejednokrotnie pociąga za sobą konieczność większego wysiłku, to odeszły zajęcia

dodatkowe czy choćby przymus marnowania czasu na same przemieszczanie się pomiędzy szkołą, zajęciami pozaszkolnymi i domem. Na szczęście często okazywało się, że łatwa rozrywka, jak oglądanie seriali klasy B, filmików na YouTube i gry komputerowe, w wielu przypadkach po czasie nie absorbowała już tak bardzo, wobec czego uczeń znajdował czas i przestrzeń do zajęcia się tematami ważniejszymi i zadawania sobie pytań poważnych.

Pytania te często stawały się dramatyczne ze względu na drugi aspekt, który w czasie pandemii sprzyjał rozterkom egzystencjalnym. Doniesienia o skali pandemii i ofiarach śmiertelnych COVID-19, zwłaszcza z takich europejskich krajów jak Włochy czy Hiszpania, uświadamiały kruchość ludzkiego życia. W świecie, w którym zdawało się, że człowiek niemal dotyka nieśmiertelności, potęga nauki pozwala latać w kosmos, a medycyna zdolna jest dokonywać rzeczy wielkich, okazało się nagle, że jeden wirus, którego ten świat ani nie potrafił przewidzieć, ani nie potrafił natychmiast pokonać, wszystko paraliżuje i jest w stanie bez ostrzeżenia zakończyć życie pojedynczych ludzi. W sercach również wielu młodych osób pojawiał się więc strach, jeżeli nie o życie swoje, to o życie swoich najbliższych, rodziców czy dziadków, szczególnie narażonych, jak nieustannie powtarzały media, na ciężkie (a nawet kończące się śmiercią) przejście zakażenia wirusem, którym zakazić się mogli przy okazji każdego wyjścia z domu. Czym jest więc ludzkie życie, a czym jest śmierć? Jakie znaczenie ma ludzkie życie? Jaki ma ono sens i cel? Gdzie w tym wszystkim jest Bóg? Czy pandemia jest Bożą karą? Czy Bóg opuścił świat? Czy Bóg kocha i troszczy się o człowieka, skoro dopuszcza tyle cierpienia? Co dzieje się po śmierci? To pytania, które w czasie pandemii uczniowie stawiali sobie szczególnie często, zadając je sobie albo sami, albo wyciągając je z mediów.

Wobec tych pytań wśród wszystkich ludzi, również młodych, pojawiło się pragnienie głębszego życia duchowego. Szukania pomocy u Boga w modlitwie i praktykach religijnych. Jednak rządowe ostrzeżenia objęły również kościoły, w których ograniczono radykalnie liczbę osób mogących uczestniczyć w nabożeństwach. Dlatego też szukający duchowego wsparcia nie mogli znaleźć go we wspóln-

cie, na znanych im dotychczas wspólnych nabożeństwach, ani szukać odpowiedzi na swoje pytania w kościele. W momencie, w którym niespodziewanie okazało się, jak bardzo człowiek potrzebuje i pragnie życia sakramentalnego, Eucharystii i spowiedzi, okazało się, że nie może z tych sakramentów skorzystać. To rodziło kolejne pytania, często również dramatyczne. Jak choćby, w przypadku niemożności przystąpienia do sakramentu spowiedzi, pytanie o niebezpieczeństwo śmierci w stanie grzechu śmiertelnego, bez spowiedzi. Z jednej strony wszak mówiło się w mediach powszechnie, często z wielką przesadą i właściwym mediom poszukiwaniem sensacji, o powszechnym zagrożeniu śmiercią, z drugiej natomiast nie można było w sposób sakramentalny pojednać się z Bogiem. A czas sprzyjał przyglądaniu się swojej moralności, swojemu sumieniu i pragnieniu takiego pojednania.

I właśnie z tymi wszystkimi pytaniami, problemami i rozterkami musiał, a przynajmniej powinien, zmierzyć się katecheta, prowadząc nauczanie religii w czasie *lockdownu*. Wobec trwającej pandemii koronawirusa, mając do dyspozycji metody zdalnego nauczania, jego zadaniem było przede wszystkim wyjść naprzeciw problemom czasu, być może nawet mniej rygorystycznie podchodząc do samego programu nauczania. Często te problemy miały bardzo praktyczny charakter. Czas *społecznej kwarantanny* przypadł na Święta Wielkanocne. Zadaniem katechetów było więc również przygotowanie swoich uczniów do uczestnictwa w anamniezie Paschy Chrystusa wobec okoliczności, które nie pozwalały przeżyć jej w sposób sakramentalny. Kiedy kościoły były zamknięte, poza mediami katolickimi i Internetem, przez który Kościół prowadził w czasie pandemii szczególną aktywność duszpasterską, to katecheta miał okazję dać swoim uczniom, a przez nich ich rodzinom, wskazówki, jak mogą przygotować się i przeżyć Święta, aby one, będąc czasem owocnym dla rodzinnych relacji, były też czasem spotkania z żywym Chrystusem, który zmartwychwstał.

Te wszystkie wyzwania okazały się jednocześnie niesamowitą szansą, aby dzięki zdalnej katechezie przybliżyć uczniów do Chrystusa nie tylko intelektualnie, ale przede wszystkim realnie, otwie-

rając przed nimi perspektywę rzeczywistej relacji z Bogiem, który troszczy się o człowieka. Praca katechety, jak każdego nauczyciela, była trudniejsza, bo z dnia na dzień wymagała całkiem innego podejścia i wykorzystania nowoczesnych technologii. Za sprawą zewnętrznych okoliczności okazała się jednak szczególnie potrzebna, a jednocześnie okoliczności te dały jej szansę być wyjątkowo owocną i móc z większą mocą spełniać swoje zadanie, którym nigdy nie jest w pierwszym rzędzie sam przekaz wiedzy religijnej, ale pomoc w doświadczeniu Bożej miłości i wejściu z Nią w osobową relację. Owoce tego czasu pokażą, czy dzięki zetknięciu tych wszystkich pandemicznych rozterek z pracą katechety Chrystus rzeczywiście stał się polskim uczniom bliższy. Oby tak właśnie było.

VII. DORADCY METODYCZNI Z ZAKRESU RELIGII

- **Grudziądz**, Ośrodek Doskonalenia i Doradztwa Zawodowego Nauczycieli, ul. Legionów 2 (www.odn-grudziadz.ehost.pl)
mgr lic. Aleksandra Mikołajek – dyżur podany na stronie ośrodka, kontakt e-mail: amikolajek@odn-grudziadz.edu.pl, tel. 609 882 773
- **Toruń**, Toruński Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli, ul. Plac Świętej Katarzyny 8 (www.metodycy.torun.pl)
mgr Gabriela Rumińska (przedszkola i szkoły podstawowe) – dyżur podany na stronie ośrodka, kontakt e-mail: m.religia2@metodycy.torun.pl, tel. 692 355 535
mgr Danuta Włoczewska (szkoły ponadpodstawowe) – dyżur podany na stronie ośrodka, kontakt e-mail: m.religia@metodycy.torun.pl, tel. 696 054 506
- **Działdowo**, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Nidzicy
ks. mgr Andrzej Midura, kontakt e-mail: poradnianidzica@op.pl, tel. 89 625 31 39

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą zaprezentowaną przez metodyków nauczania religii (polecamy szczególnej uwadze katechetom stażystom, kontraktowym oraz ubiegającym się o kolejny awans zawodowy nauczyciela).

DZIAŁ WSPÓLNOTOWY

I. KONKURSY

- **XXXI Olimpiada Teologii Katolickiej – Poznań 2021 r.**

Temat: Kim jestem? Chrześcijańskie spojrzenie na człowieka

Terminarz konkursu:

etap diecezjalny – 3 marca 2021 r., godz. 11.00

etap ogólnopolski – 8–10 kwietnia 2021 r.

Więcej informacji i literatura: www.otk.pl.

- **XXV Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej**

Tegoroczna, jubileuszowa, 25. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej obejmuje Księgę Ezechiela oraz Ewangelię według św. Jana wraz z wprowadzeniami, przypisami i komentarzami oraz słownikiem pojęć. Corocznie na zaproszenie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” do lektury Pisma Świętego odpowiada niemal 30 tys. uczniów z prawie 1,5 tys. szkół ponadpodstawowych. Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej w 2021 r., zgodnie z poniższym harmonogramem:

Terminarz konkursu:

- do 26 lutego 2021 r. – rejestracja uczestników do udziału w 25. OKWB online przez katechetów
- Etap szkolny – 10 marca 2021 r.
- Etap diecezjalny – 21 kwietnia 2021 r.
- Finał – 31 maja–1 czerwca 2021 r.

Więcej informacji na stronie organizatora: www.okwb.pl.

- **Konkurs Papieski**

Konkurs Papieski jest skierowany do uczniów szkół średnich województwa kujawsko-pomorskiego. Obejmuje swym zasięgiem całą Polskę, ale ma charakter regionalny: zwycięzcy wyłaniani są na poziomie województw. Nie ma etapu ogólnopolskiego, a laureaci z po-

szczególnych regionów w ramach nagrody głównej biorą udział we wspólnej pielgrzymce do Rzymu.

Terminarz konkursu:

- Etap I (1 marca–31 marca) obejmuje quiz on-line złożony z dwudziestu losowo wybranych pytań.
- Etap II (13 kwietnia), w formie testu on-line, będzie odbywał się w tym samym czasie dla wszystkich uczestników na terenie Polski.
- Etap III (16 kwietnia–14 maja) obejmuje napisanie eseju w oparciu o nauczanie Jana Pawła II na jeden spośród kilku tematów podanych przez Organizatora.
- Etap IV (12 czerwca) polega na ustnej obronie eseju napisanego przez ucznia w III etapie, przed komisją konkursową.

Informacje o konkursie, a także możliwość rejestracji uczestników dostępne będą na stronie internetowej www.konkurspapieski.pl w lutym 2021 r.

Organizatorem Konkursu Papieskiego jest Instytut Tertio Millennio, którego głównym celem jest zgłębianie i propagowanie nauczania Jana Pawła II. O inicjatywach realizowanych przez Instytut można przeczytać na stronie internetowej www.tertio.pl. Konkurs jest inicjatywą non-profit, realizowaną przez wolontariuszy z całej Polski. Jego inicjatorem był śp. o. Maciej Zięba OP.

Konkurs Papieski w województwie kujawsko-pomorskim został objęty patronatem honorowym: Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty Marka Gralika, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, Biskupa Toruńskiego Wiesława Śmigła, Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego. Patronat medialny objęła TVP3 Bydgoszcz.

Kontakt z koordynatorem konkursu w Województwie Kujawsko-Pomorskim: torun@konkurspapieski.pl oraz pod numerem telefonu 607 191 484.

• **XI Wojewódzki Konkurs „Czarno-białe obrazy z życia bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego”**

Organizatorzy: Szkoła Podstawowa nr 19 w Toruniu im. bł. ks. S. W. Frelichowskiego oraz Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży oraz ich Rodzin „Dziewiątnastka”

Odbiorcy: uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych

Celem konkursu jest propagowanie wśród dzieci i młodzieży heroicznej postawy księdza Frelichowskiego oraz zachęcanie do stawiania błogostawionego jako autorytetu i wzoru.

Cele szczegółowe konkursu:

- rozwijanie zdolności plastycznych uczniów;
- poznanie historii życia błogostawionego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego;
- poznawanie przedstawień ikonograficznych błogostawionego, np. rzeźby znajdującej się przed Seminarium Duchownym w Toruniu;
- przedstawianie przy pomocy różnorodnych środków wyrazu plastycznego postaci, portretu oraz scen z życia błogostawionego ks. Frelichowskiego;
- kształtowanie świadomości i postaw życiowych młodych chrześcijan;
- uwrażliwienie na wartości chrześcijańskie;
- inspirowanie młodzieży do działań kreatywnych.

Regulamin konkursu

Do konkursu można zgłaszać prace związane z życiem bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, a nie jego portrety. Prace powinny być zgodne ze znaną prawdą historyczną dotyczącą patrona (wiadomo np., że błogostawiony nie był więźniem obozu Auschwitz-Birkenau, nie zginął też od kuli itp.). Prace niespełniające kryteriów będą dyskwalifikowane. Kolorystyka prac jest ograniczona do czerni i bieli oraz wszelkich szarości. Format prac: A-3 lub A-4, technika plastycz-

na dowolna: malarstwo, grafika, formy przestrzenne – rzeźby, techniki autorskie, na różnym podłożu, wykonane przy pomocy nowoczesnych metod multimedialnych – w formie wydruku.

Główne kryteria oceniania prac:

- walory artystyczne,
- pomysłowość w interpretacji,
- oryginalność pomysłu i techniki.

Kategorie wiekowe: klasy IV–V, klasy VI–VIII, klasy szkół ponadpodstawowych

Szkoła może nadesłać dowolną liczbę prac konkursowych. Powinny być one podpisane pismem drukowanym i zawierać: imię i nazwisko autora, nazwę szkoły, telefon kontaktowy i adres e-mailowy do szkoły lub nauczyciela (imię i nazwisko), pod kierunkiem którego powstała praca (jedna praca pod kierunkiem jednego nauczyciela). Nie należy oprawiać prac. Do każdej pracy należy dołączyć oświadczenie autora oraz jednorazowo oświadczenie opiekuna artystycznego umieszczone razem w koszulce foliowej.

Prace wraz z oświadczeniami należy przesać do 19.02.2021 r. z dopiskiem „KONKURS” na kopercie na adres:

Szkoła Podstawowa nr 19 w Toruniu
im. bł. ks. S. W. Frelichowskiego
ul. Dziewulskiego 41 c
87-100 Toruń

Nadesłane prace stają się własnością organizatorów. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do lekkiego przycinania i kadrowania prac. Laureaci wyróżnionych prac o wynikach konkursu i terminie wręczenia nagród zostaną powiadomieni pocztą internetową, stąd prosimy o adres mailowy szkoły lub nauczyciela. Nagrody i wyróżnienia nie będą wysyłane pocztą tradycyjną.

Szczegółowe informacje na temat konkursu uzyskać można u Ali-ny Arciszewskiej-Binnebesel (tel. 604 057 466).

II. PIELGRZYMKA DO PORTUGALII I SANTIAGO DE COMPOSTELA DLA NAUCZYCIELI

(Fatima–Valinhos–Aljustrel–Batalha–Alcobaca–Nazare–Lizbona–Coimbra–Braga–Padron–Santiago de Compostela–Porto)

Termin: 3–10 lipca 2021 r.

Cena: 3190 zł + 90 euro

Organizator: Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Zapisy i informacje: ks. Mariusz Wojnowski (tel. 508 777 082, e-mail: mariusz.wojnowski@wp.pl)

Szczegółowy program podany jest na stronie Wydziału Katechetycznego.

